

WP. TWARDO STANISŁAW,
inspekt. admin. M. S. W.
Nowy - Świat 59

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

No. 5.

—•••—
Warszawa, 31-go stycznia 1926 r.

Cena numeru 1 złoty.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEIMIKU HOROCHOWSKIEGO

ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownika działu technicznego

Od kandydatów wymagane są wyższe studia techniczne i praktyka. Do podań dołączając należy życiorys, świadectwa szkolne i świadectwa o poprzedniej pracy.

Do stanowiska przywiązane są pobory wg. VII st. płac urzędników państwowych z 25%-wym dodatkiem komunalnym.

Stanowisko do objęcia nasychmiast.

Przewodniczący Wydziału
wz. Starosta
Chodakowski

Węgiel dla Powiatów, Gmin i Szkół.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych przyjmuje wagonowe zamówienia na węgiel górnośląski wysokich gatunków.

Ceny węgla: za 1 tonnę (1000 kilogr.) loco wagon-kopalnia: gruby, kostka I, kostka II, i orzech Ia po zł. 26,40; orzech Ib zł. 24,80 i orzech II zł. 22,20, od tej ceny Zrzeszenie daje 1% upustu. Zadatek, przy zamówieniu, 25% należności (wplacać należy na konto czekowe w P.K.O. Nr. 50185). Wydziałom Powiatowym udzielamy kredytu wekslowego na 75% należności za węgiel z terminem do 31 grudnia r. b.

Gminom i Dozorom Szkolnym kredyt może być udzielony po każdorazowym, listownym porozumieniu.

Zamówienia adresować należy: Warszawa, Leszczyńska 6. Zarząd Zrzeszenia Samorządów Powiatowych. Referat Komisowo-Handlowy. Przy zamówieniach należy podać; gatunek węgla, ilość, stację kolei i adres pocztowy.

Wagony mogą być: 10, 15, 20 i 30 tonnowe.

BIBLIOTEKA „SAMORZĄDU“

W Bibliotece „Samorządu“ ukazały się następujące wydawnictwa książkowe:

1. Dr. Franciszek Bujak, prof. Uniwersytetu we Lwowie: „Stan Gospodarczy Polski“ I-sze wydanie wyczerpane, II-gie wydanie w przygotowaniu.
2. Dr. Nowakowski: „Zasady zwalczania chorób zakaźnych“. Książka, polecona przez Generalną Dyрекcję Służby Zdrowia, jako podręcznik dla personelu pomocniczego służby zdrowia. — Cena zł. 3.
3. Józef Bek: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sadownictwa w latach 1902 — 1917“. Cena 1 zł. 50 gr.
4. Kalendarz Samorządowy na rok 1926. Cena zł. 7.

W D R U K U:

1. Stefan Pachnowski: „Wskazówki rachunkowo-kasowe dla miast“.
2. Dr. M. Jaroszyński: „Gospodarka gmin wiejskich w Polsce“ na tle stanu finansów gminnych; „Znaczenie opłat drogowych w dochodach powiat. związków komunal.“
3. Dr. A. Pragier: „O dochodach związków komunalnych“, (Cz. druga „Zarysu skarbowości komunalnej“ — Warszawa 1924 r.)
4. Stanisław Podwiński: „Biblijografia samorządowa“ (zestawienia wszystkich wydanych w języku polskim książek i ważniejszych artykułów, dotyczących samorządu).

—oo—

Skład główny w administracji tygodnika „SAMORZĄD“,
Warszawa, ul. Leszczyńska 6, tel. Nr. 177-30, Konto P. K. O. Nr. 1520.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY I ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —
WARSZAWA, LESZCZYŃSKA 6.
TELEFON 301-93.
CZYNNE OD GODZINY 8 DO 3.
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów niezwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-
STROWANE i W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ, OGŁO-
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogusławski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski,
Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VIII.

WARSZAWA, 31-go STYCZNIA 1926 R.

Nr. 5.

TREŚĆ Nr. 5. 1) Muzea gminne i złota księga zasług. — J. Bek. 2) Bezrobocie. — M. J. 3) Samorząd terytor-
jalny a bezrobocie. — H. 4) Zadania samorządu powiatowego w dziale zdrowotności publicznej.
5) Dokoła spraw samorządowych. 6) Samorząd u obcych. — A. K. 7) Z Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego.
8) Z życia samorządu. 9) Gmina wiejska i miejska: a) O ścisłość w przestrzeganiu ustaw. — A. Bogusławski.
b) W sprawie pokrywania kosztów opieki za ubiegłe lata. — S. Pach. c) Z gmin. d) Głosy czytelników. 10) Poradnik
samorządowy. 11) Książki i pisma nadesłane. 12) Ogłoszenia.

Muzea gminne i złota księga zasług.

Mawiamy: „byliśmy przedmurzem chrześcijań-
stwa”, „zwyciężyliśmy pod Grunwaldem”, „daliśmy ludzkości Kopernika”. My mieszkańcy dzisiejszej War-
szawy, Zagłębia, czy Polesia, zatroskani o byt codzien-
ny, przedzieleni od tamtych czasów i wydarzeń stule-
ciami, z dumą głosimy: „idziemy w przyszłość promien-
ną, zajmiemy w rodzinie narodów miejsce przodujące”,
a stanie się to wówczas, kiedy nas, wypowiadających te
proroctwa, oddzielać będzie od ziszczeń „czas, co groby
wyrównywa”. Pomimo tę pozorną nielogiczność, czy
wprost fantastyczność w ujmowaniu stosunku naszego
do przeszłości i przyszłości, czujemy, że niema fałszu
w tem jednoczeniu się żyjącego pokolenia z temi, co
przeszli do historii, ani w tem sięganiu „śmiertelnych”
w przyszłość śnioną. Jesteśmy wszyscy Narodem, jed-
nością moralną, jaźnią duchową, dla której mierniki
czasu i przestrzeni, stosowane do objawów życia mater-
jalne, nie mają żadnego zastosowania.

Nie stworzyliśmy siebie z niczego. Jesteśmy „cią-
giem dalszym” wiele i wielotomowej opowieści, snują-
cej się przez stulecia, której „dokończenie nastąpi”
w czasie nieprzeniknionym. Nie możemy odwrócić się
od przeszłości, nie możemy się jej zaprzeczyć, pod groźbą
zasłużenia na nazwę zaślepińców. Dźwigamy na sobie
skutki grzechów pierworodnych i własnych, promieniu-
jemy światło i siłę z ognisk przedwiecznych, które już
same dawno wygasły. Jesteśmy Narodem,— i to nam
daje prawo i czyni prawdy pełnem łączenie się w chwałę
z twórcami wielkich czynów naszej historii.

Z założeń takich wychodząc, ś. p. Mieczysław
Genjusz, Polak, który drugą połowę swego życia spędził
w Egipcie, powziął myśl tworzenia w odrodzonej
Polsce muzeów gminnych i zakładania „złotych ksiąg

zasług*). „Większość społecznych warst w Polsce jest
niedojrzała do życia narodowego, do ofiarności ze swych
interesów poszczególnych dla dobra ogólnego, a to dla
braku dotąd udziału, wyćwiczenia, dziedziczności,
w ogólnem życiu narodowem*. Najdzielniejszym środ-
kiem do zapobieżenia temu brakowi — sądzi — jest
nauka dziejów ojczystych. Zaszczepia ona w jednostkę
świadomość jej spójni z całością przeżytego bytu
gromady narodowej, powiększa jej osobowość do rozmiarów
żyjącej całości narodu; czyni ją miljonem, ucząc
czuć za miliony. Ażeby jednak cel ten osiągnęła, musi
się dać nauce dziejów ojczystych postać dostosowaną
do umysłowości pierwotnych, postać rzeczową, mówią-
cą do zmysłów.

Stąd podwójny wniosek:

1) należy uzmysłowić dzieje narodu i wartość zie-
mi ojczystej przez zobrazowanie za pomocą wszelkie-
go rozwoju okazów sztuki, płodów przyrody, przemy-
słu i zabytków;

2) należy prowadzić do patriotyzmu narodowego
przez obudzenie uprzednio patriotyzmu gminnego:
uczyć miłości ojczyzny na miłości gminy.

Osiągnięcie pierwszego zadania dozwolą Muzea
gminne, drugiego — Księgi Zasług, a także i muzea.
W końcu Autor dodaje: „do wprowadzenia w czyn po-
wyżej przedstawionych narzędzi wychowawczych autor
przystępuje z pewnym pryncypem materialnym. Oso-
by, którymby ta sprawa przemawiała do serca, raczą
uwiadomić o tem autora i t. d.” Nie doczekał, niestety,
Zacny Polak chwili pożądaney, bo wkrótce po przybyciu

*) Mieczysław Genjusz „Uświadomienie narodowe”. Warsza-
wa, 1920 r. str. 6.

0201 1231 1461

do Ojczyzny, żyć przestał. Myśl jednak zawiera w sobie ziarno zdrowe, pełne sił życiodajnych. Podjąć ją trzeba, rozpowszechnić i spróbować wcielić w kształt odpowiednich urządzeń. Sprawie tej pragniemy poświęcić rozumowania poniższe.

„Muzea gminne”.

„Muzeum gminne powinno być doskonałym narzędziem rzeczowej nauki, prawdziwą świątynią wtajemniczenia w religję Ojczyzny”. Czy taką poważną rolę zdoła spełnić muzeum gminne, czy też szkolne, parafjalne czy też powiatowe, w jednym miejscu to, w innym tamto, nie można przesądzać. Wszystko zależy od miejscowych ludzi i warunków. Życie wskaże, a i doświadczenie dotychczasowe wiele nauczyć może. Pomimo wiekowej niewoli, możemy się poszczycić pewnym dorobkiem w tej dziedzinie. Mamy na ziemiach polskich różne muzea, bardziej specjalne i ogólne, wydzwignięte wysiłkiem pojedynczych jednostek i stworzone zbiorową pracą stowarzyszeń.

Idzie o to, aby muzeum naprawdę i możliwie najlepiej cel swój osiągnęło. Trzeba, aby było żywym, aby budziło zainteresowanie, aby uczyło. Zwykle bowiem najbardziej zainteresowani niem są ci, co je tworzą i co nim kierują. Szerszy ogół mało okazuje zaciekawienia; jeżeli nawet podwoje budynku otwierają się nierzadko, to sposób dokonywania przeglądu zebranych tam przedmiotów, okazów, wzorów — przeważnie nie jest zbyt budujący: jest zupełnie bowiem powierzchowny. Dziwić się temu nie można, ani tembardziej gorszy. Okazy — to drobne fragmenty wielkich całości, które nie tak łatwo sobie wyobrazić umysłowi nieprzygotowanemu. W dodatku, przedmioty te są przeważnie ze szkłem, albo z napisami „dotykać nie wolno”. Gdyby jeszcze można było taki okrucieństwo wziąć do ręki, zbliżyć do oka, obejrzeć ze wszystkich stron, zważyć w ręku ciężar i t. d., dawałoby to więcej do myślenia. „Braki” te, konieczne w muzeach i nieuniknione, zastępuje zwiedzającym w pewnych okolicznościach — wyjaśnienia ustne ze strony kustosa lub przewodniczącego zwiedzającej grupy. Są to jednak wypadki wyjątkowe...

Próbę ciekawą i ze wszech miar godną naśladowania przedsięwziął znany geolog i artysta Mieczysław Limanowski — w muzeum Tatrzańskim im. Chałubińskiego w Zakopanem. Okazy geologiczne ułożył w kolejności odpowiednio do chronologicznego następstwa epok z dziejów skorupy ziemskiej. Do każdej takiej grupy dołączył pisemną krótką charakterystykę epoki, z której dane okazy pochodzą. Wreszcie dodał ilustrację, przedstawiającą domniemany krajobraz każdej epoki, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca, gdzie się obecnie znajdują Karpaty i Tatry. Zwiedzający nie musi w tych warunkach prześlizgiwać się wzrokiem po „kamieniach”, naskładanych w szklanych gablotkach; ma możliwość głębszego wykorzystania zgromadzonych zbiorów.

W wielu wypadkach można pójść za tym wzorem. Co do zbiorów geologicznych — podamy wzór już gotowy. Co do etnograficznych materiałów, muzeum gminne, czy szkolne może postąpić w sposób podobny. Dajmy na to, że znajduje się ono w ziemi łowickiej. Zebrano tam okazy strojów ludowych miejscowych: interesować one mogą przejezdnych, — dla tamtejszych będą

zupełnie obojętne; mają je u siebie w każdej niemal chacie. Inaczej jednak wystąpią łowickie wełniaki i czepce, gdy obok nich znajdą się krakowskie sukmany, chustki, czapka z piórem pawiem, — góralskie portki z parzenicami, cucha, serdak i kierpce, huculska koszula wyszywana i t. d. i t. p.: całość strojów ludu polskiego. Może to być w drobnych wymiarach lalek dziecięcych, w ostateczności barwny obrazek. Podobnie postąpić można z wzorami budownictwa miejscowego. Góralom, w jakimś Chochołowie, obok modelu chaty z okapami i pazdurami, pokażemy szczytowe ściany zdobione z łomżyńskiego, chaty północnych okolic, budowane na węgiel i południowych, gdzie posługują się słomą i gliną i t. d. W ten sposób postępując, zrobimy wiele, aby odtworzyć dorobek miejscowy, „uczynić z gminy komórkę, któraby dawała wyobrażenie o ustroju ojczystym i była elementarzem nauki o ojczyźnie”. Oczywiście, musiałyby się tam znajdować szczególniejsze okazy przyrody i przemysłu, właściwych okolicy i przedmioty ciekawe, znalezione na jej obszarze. Tu przytoczamy za Genjuszem: „udział czynny właścicieli obszarów dworskich w sprawach gminnych będzie czynnikiem wielce korzystnym dla rozwoju muzeów, któreby mogły być wyposażone wielu przedmiotami, marnującymi się na poddaszach dworskich tylko dlatego, że brak miejsca dla umieszczenia i utrzymania ich na widoku”.

Dalszym środkiem, utrzymującym muzeum w stanie „żywym”, budzącym ciągle nowe zainteresowanie — jest to, aby ono było punktem wyjścia dla turystyki w danej okolicy. Pragnący zwiedzić miejscowość, po obejrzeniu wzorów i okazów muzealnych, powinni otrzymać tamże wskazówki dokładne, co należy obejrzeć i gdzie, móc nabyć mapkę sytuacyjną okolicy z drogami i ścieżkami, zdjęcia fotograficzne najgodniejszych widzenia osobliwości, zakątków, zabytków przyrody. W dalszym rozwoju muzeum może posiadać i udzielać drukowane słowniczki gwary miejscowej. Korzystający z usług tych wszystkich niewątpliwie wywdzięczą się zechcą tem, że się podzielił nieraz w powrotnej drodze swymi spostrzeżeniami, a może jakimś znalezionym okazem lub nabytym wzorem miejscowego przemysłu, rośliną i t. p.

Większe muzea, np. powiatowe, mogą się znów stać małym ogniskiem nauki. Może przy muzeum być stacja meteorologiczna bodaj trzeciego stopnia. Może znaleźć się wolny pokój gościnny, w którym jakiś badacz przyrodnik botanik, entomolog, czy geolog, folklorysta lub etnograf — mógłby znaleźć punkt oparcia, np. przez czas ferji letnich — do wycieczek w okolicę. I wiedza o Polsce przez to zyskałaby wiele i samo muzeum wzbogaciłoby tacy badacze, pozostawiając tam duplikaty jakichś okazów przyrody miejscowej.

Pozostaje jeszcze zwrócić uwagę na pewną praktyczno-życiową stronę sprawy. Nie dotyczy to już tematu, o którym mówimy, ale może w pewnych warunkach przyczynić się do zainteresowania się samem muzeum. Mamy tu na myśli wytwórczość przemysłową i artystyczną ludową miejscową. W muzeum będziemy mieli oczywiście wszystkie wzory i okazy tej samorodnej twórczości. Obok tego jednak mogą być one próbkami, według których zwiedzający czyniliby zamówienia i zakupy. Muzeum oczywiście nie powinno zajmo-

wać się pośrednictwem w charakterze agenta handlowego, — może jednak udzielać wskazówek o miejscu pobytu, nazwiskach tych wytwórców, cenach. W niektórych wypadkach może mieć coś dane do sprzedania.

Różnorodne zadania ma do spełnienia muzeum miejscowe. „Kto widział — pisze ś. p. Genjusz — Włochy i Szwajcarję (a my dodamy: i Czechy), gdzie każda miejscowość tworzy muzeum, na które składały się różne okresy dziejów, a którego szczegóły *wchodzą do ronedzającej się świadomości dziecka*, jako pierwsza stronica księgi zewnętrznego świata, ten rozumie, że uprzywilejowane te kraje zawdzięczają silne utrwalenie świadomości narodowej swych mieszkańców w dużej mierze temu, że świadectwa ich przeszłości przetrwały do dzisiaj nienaruszone, gdy Polska, zaślanając je od najść barbarzyńców, była pustoszona, a dorobek jej pracy, myśli i sztuki niszczoney ogniem, mieczem i łupiestwem najeźdźców”.

Odtworzyć, częściowo przynajmniej, ten dorobek i postawić go przed oczy ludności — będzie zadaniem „muzeów gminnych”.

„Złote Księgi Zaslug”.

„Jeżeli muzeum gminne odpowiada wymagalnikowi możliwego zobrazowania dziejów narodu i cech ziemi ojczystej, to w tym zakresie nie zawiera jeszcze takiego łącznika uczuciowego, któryby wiązał jednostkę z gminą w psychiczną całość, czynił z gminy świat, w obrębie którego jednostka uczyłaby się rozwijać swę uczucia obywatelskie, miłość swego bliższego środowiska, aby później, już przygotowana, umiała rozszerzyć swą osobowość uczuciową na cały obszar ojczysty. Łącznikiem, odpowiadającym takiemu wymagalnikowi uczuciowemu, powinna być Złota Księga Zaslug. Powinna być ona arką przymierza między dawnymi a obecnymi pokoleniami. Z niej przeszłość gminy powinna wyglądać i mówić o dawnym życiu poprzedników, o ich usiłowaniach, zasługach, bohaterstwach i być szlachetną podniętą dla następców, aby swym przodkom starali się dorównać, a nawet ich prześcignąć w zasługach i zacności.

A zarazem Księga ta powinna być nagrodą dla żyjących, wykazując nazwiska gminiaków, którzy się jakimkolwiek darem, trudem, usługą przyczynili dla dobra gminy, albo szerzej: powiatu, województwa lub całej ojczyzny.

W tej myśli naczelné karty Złotej Księgi Zaslug będą poświęcone przeszłości, począwszy od najdalszej, od postaci historycznych, wywodzących swój ród z obszaru gminnego, i od podań miejscowych, mówiących o udziale gminy w życiu narodowym. Dalej, w następstwie czasów, powinny być wpisane nazwiska obrońców ojczyzny w wypadkach barskich, kościuszkowskich, lat 1830 i 1863 (a także oczywiście r. 1920), których pochodzeniem gmina mogłaby się szczycić.

A kto po latach będzie mógł poszczycić się obecnością swego nazwiska w Złotej Księdze Zaslug i powołać się na świadectwo zacnej służby swojej i swych przodków w szeregu dobrych obywateli kraju, ten nie będzie miał czego zazdrościć innym, a zdobywszy prawo moralne równości obywatelskiej i uczucia swej godności, będzie żądny nietylko nic z tej godności nie urobić, ale nadto powiększać do niej swe prawa.

Złota Księga Zaslug będzie nawiązaniem ciągłości ducha ozywającego Konstytucję 3-go Maja, spełnieniem jednego z najważniejszych i najpiękniejszych jej wskazań: podniesienia warstw jeszcze nieunarodowionych do godności narodowej nietylko prawnie, lecz i moralnie”.

Myśl słuszna i zdrowa, bo zgodna z psychiką ludu polskiego: posiada on i silnie rozwiniętą miłość własną, jako bodziec do czynów społecznych, poszanowanie tradycji i ciekawość do przeszłości. Idzie tylko o jej wykonanie, przy wprowadzaniu w życie i w dalszym rozwoju o — niewypaczenie. A przedewszystkiem, aby miernik zasługi nie obniżył się, albo — co byłoby najgorsze — nie uległ zepsuciu na skutek dość rozpowszechnionego u nas obłędu partyjnictwa; ten bowiem, gdy raz opanuje mózg ludzki, nie pozwala dostrzec u zwolenników innego stronnictwa ani rozumu, ani dobrej woli. Sądzymy jednak, że zbytniemu obniżeniu sprawdzianu wartości przy kwalifikowaniu do Księgi Zaslug — zapobiegnie w znacznym stopniu część pierwsza Księgi: dzieje miejscowości, rola jej w dziejach Narodu, wspomnienia i nazwiska zasłużonych, bohaterów walk o niepodległość, albo tych, co pochodząc z gminy, odznaczili się jako uczeni (Grzegorz z Sanoka, Marcin z Brudzewa), jako działacze społeczni i patryjoci (Staszic z Piły), wielcy artyści (Tetmajer z Ludźmierza, Reymont z Kołbieli), lub jako późniejsi dobrodzieje gminy (założyciele ochronek, domów ludowych).

Imiona te, blask ich chwały, ich czyny z miłości i poświęcenia płynące zaciągną owocnie na decyzji o wyborze następców.

Trudności znaczne nastęrcza utworzenie kolegium decydującego. Muszą bowiem należeć doń ludzie najgodniejsi. Któż ich jednak wskaże i powoła? Wyobrazam sobie, że musi to być duchowny, rozstrząsający sumienia członków Kościoła miejscowego, kierownik szkoły, przewodniczący stowarzyszeń społecznych i humanitarnych, paru delegatów rady gminnej. Muszą to być ludzie w wieku dojrzałym, dającym pewność zrównoważonego sądu, sami nieskazitelni. Na skład tego ciała orzekającego wpłyną oczywiście i granice tej jednostki terytorjalnej, która własną księgę zasług posiadać będzie: może to będzie pojedyncza wioska, gdzieindziej parafja wiejska, albo miasteczko. W każdym razie postanowienie o założeniu Księgi i zatwierdzenie kolegium musi być dokonane tak, aby u ogółu mieszkańców spotkało się z uznaniem.

Wpisywanie imion zasłużonych musi się odbywać najczęściej raz do roku w dzień 3-go maja, jako dniu święta narodowego. Sama Księga musi mieć wygląd zewnętrzny imponujący, musi być starannie i bezpiecznie przechowywana.

Nie taimy, że wprowadzenie w życie opisanych urządzeń wychowawczo-narodowych napotka na wiele trudności, na brak środków materialnych i odpowiednio przygotowanych ludzi. Byłyby jednak trudności te nie do zwalczania, gdyby szło o zakładanie odrazu w całej Polsce. Może się to atoli dokonywać stopniowo i to tam, gdzie już dziś są okoliczności sprzyjające.

Zwłaszcza dla muzeów, najskromniejszych potrzebne jest pomieszczenie — jedna bodaj izba. Tu i owdzie znajdzie się ono w domu ludowym lub gminnym, w gmachu sejmikowym lub dworze wiejskim.

Nie myślimy też, aby załatwić sprawę u nas można

w drodze ustawy, jak to czyniono gdzieindziej. Zajmą się nią i przeprowadzą ludzie dobrej woli, rozumiejący, że w walce o moc wewnętrzną Narodu decydują wartości moralne, walczące w pierwszych okopach.

Józef Bek.

Bezrobocie.

Patrzącemu z wysokiej wieży na ziemię inaczej przedstawiają się widziane przedmioty, niż temu, kto na nie patrzy z bliska, od dołu. Z wysokości ogarnia się wprawdzie szersze widnokreśli, lecz spostrzega się tylko rzeczy większe, o wyraźnie zarysowanych konturach; widzi się przytem jedynie ich kształt ogólny, szczegóły natomiast uchodzą zupełnie uwadze. Z wysokości wreszcie nie spostrzega się wcale przedmiotów drobniejszych, chociażby liczba ich była jak największa; zlewają się one w jedno ogólne, szare tło.

Tak właśnie ma się u nas rzecz z bezrobociem. Rząd, politycy, ekonomiści, statyści i statystyka — widzą tylko i ujmują część zagadnienia bezrobocia. Znają jedynie cyfry zarejestrowanych bezrobotnych, którzy wczoraj pracowali stale w stałych zakładach pracy, dziś zaś są pracy pozbawieni. Te cyfry wyodrębniają z całości, na ich podstawie tworzą sobie pogląd na całość położenia gospodarczego, niemi operują przy tworzeniu planów naprawy.

Owo oficjalne, zarejestrowane bezrobocie dotyczy niemal wyłącznie przemysłu fabrycznego oraz górniczego i większych miast. Obejmuje rzesze robotników, które, jako klasa, opierająca swój byt na pracy najemnej, wyraźnie odcinają się od ogólnego tła socjalnego. Dodajmy do tego: rzesze mniej lub więcej pod względem klasowym i zawodowym świadome oraz mniej lub więcej zorganizowane, umiejące walczyć o swoje interesy i zdobywać środki doraźnego złagodzenia ciężkiego położenia.

Z tem oficjalnem bezrobociem liczy się prawie że wyłącznie oficjalna akcja państwowa. Do niego tylko są przystosowane jej środki działania, polegające na udzielaniu „normalnych” i „doraźnych” zapomóg, w ostatnich zaś czasach na doraźnem uruchomieniu robót publicznych w większych ośrodkach miejskich.

Kto jednak rzeczom i stosunkom przygląda się z bliska, od dołu, kto wśród tych stosunków żyje i pracuje—ten widzi, jak małą tylko część groźnego zagadnienia objęło oficjalne działanie w sprawie bezrobocia.

Nasza struktura społeczna i gospodarcza jest taka, że olbrzymia część społeczeństwa nie czerpie środków na swoje utrzymanie z jednego tylko, określonego zajęcia czy zawodu. „Dorabianie” jest zjawiskiem powszechnem. Dorabiać musi w miasteczku „właściciel nieruchomości”—małego domku czy skrawka gruntu; niesie więc na rynek pracy siłę roboczą swych rąk. Dorabiać musi na wsi drobny rolnik. Bez zarobkowej pracy swojej i członków swej rodziny nie wyżyje z własnego warsztatu pracy. Narzędziem pracy, takim samem, jak sie-

kiera, piła, łopata czy młot, jest dlań częstokroć wóz i koń roboczy: posiada go nie tylko poto, aby rolę swą obrobić i przywieźć opał na zimę, lecz także w celu wzmocnienia swych sił zarobkowych.

Poza dorabiającymi—liczna rzesza zdanych na szukanie środków utrzymania wyłącznie w pracy najemnej. Niewielki zaledwie odsetek tej grupy stanowią ordynariusze i inni mniej lub więcej stali robotnicy rolni. Większość — to wiejscy i małomiasteczkowi wyrobownicy, chałupnicy itp., bez stałej pracy i ściśle określonego zawodu, zarabiający wszędzie tam i wtedy, gdzie i kiedy się da.

Te wszystkie elementy zlewają się w jedną bezkształtną masę, z punktu widzenia systematyki socjalnej nie dającą się ściśle określić. Masa ta jednak potężna co do liczebności, aczkolwiek z racji rozlania po całym obszarze państwa—nie bywa dostrzegana z wysokich wież, z których na sprawy bieżące spoglądają oficjalni i nieoficjalni kierownicy naszych spraw zbiorowych.

A tymczasem wśród owej masy źle się dzieje. Panuje nędza. Kryzys gospodarczy i tutaj daje się potężnie we znaki. Zmniejszony do minimum obrót gospodarczy, dochodzący w rozmaitych dziedzinach do zupełnego zastoj, zwęził do ostatnich granic możliwości doraźnego zarobkowania. Nawet w rolnictwie zapotrzebowanie rąk roboczych ulega redukcji. A ponadto żadnej już prawie roli nie odgrywa dzisiaj odplyw nadmiaru robotnika za granicę, który—pomimo wszystkich swoich stron ujemnych — spełniał dawniej rolę kłapy bezpieczeństwa.

Mamy tu więc do czynienia także z bezrobociem ze wszystkimi jego groźnymi przejawami. Ten gatunek bezrobocia nie jest wprawdzie ujęty w cyfry statystyczne i z trudem ujęty być może — ale to tem gorzej. Jest bowiem wielkością ściśle nieokreśloną, choć niebezpieczną. Nie można z góry przewidzieć, jak wielkie i groźne zagadnienia oraz kiedy przed nami postawi.

W oficjalnej akcji w sprawie bezrobocia—obok momentów socjalnej i gospodarczej natury — odgrywają bardzo poważną, może dominującą rolę względy na porządek i bezpieczeństwo publiczne oraz troska o salwowanie pokoju społecznego w niebezpiecznym okresie kryzysu. Stąd zwraca się uwagę na wielkie skupienia robotnicze, na stolicę, Łódź, Śląsk, zagłębnie węglowe czy naftowe. Jednak błędem byłoby sądzić, że tylko z tych skupień wielkich może wyjść niebezpieczeństwo. Ono tkwi w równej mierze w owem bezrobociu rozdrobnionem—lecz masowem, jakie przeżywa wieś i miasteczko. Głód

jest wszędzie złym doradcą. Wszędzie stwarza korzystne podłoże dla rozkrzewienia się prądów, wrogich państwu i porządkowi społecznemu.

Natomiast bezrobocie na wsi i w małych miastach—właśnie wskutek swego rozdrobnienia—mało nadaje się do bezpośredniej akcji państwowej. Rolę czynnika zwalczającego i łagodzącego tego rodzaju bezrobocie muszą tedy z natury rzeczy objąć lokalni gospodarze spraw publicznych—związki samorządowe. Do centralnych władz państwowych należy tu może jedynie ogólny nadzór, inicjatywa, a nade wszystko—zachęta. Państwo winno powiedzieć: wydobądźcie ze społeczeństwa wszelkie możliwe środki, jakie tylko wydobyć pozwala ciężkie położenie gospodarze, i gospodarując możliwie intensywnie—wpływajcie na złagodzenie niebezpieczeństw, płynących z bezrobocia.

Tymczasem stało się wręcz odwrotnie. Właśnie ze strony rządu padło hasło, więcej nawet — formalny rozkaz pod adresem samorządu: żadnych inwestycji! Za wszelką cenę zmniejszyć wydatki związków komunalnych!

Zapanowała doktryna. Głosi ona konieczność zmniejszenia ciężaru danin publicznych — *za wszelką cenę*. Daniny komunalne postawiono na równi z państwowymi. Uczyniono tak w imię czystości doktryny, jakkolwiek daniny państwowe liczą się z przeciętną zdolnością płatniczą, komunalne zaś ze zdolnością płatniczą indywidualnych terytorjów. A że zdolność owa nie jest wszędzie jednakowa—rzecz to chyba oczywista. Uczyniono tak, jakkolwiek zupełnie inne znaczenie gospodarze i skarbowe posiada redukcja budżetu państwowego, inne zaś redukcja produkcyjnych wydatków komunalnych.

Inna teoria głosi: koszty inwestycji pokrywać wyłącznie z pożyczek. Teoria słuszną—teoretycznie. Albowiem nie zażegna ona tych wszystkich niebezpieczeństw, jakie coraz groźniej zagładają nam w oczy. Przeciwnie: bezwzględne stosowanie jej w praktyce potęguje zastój gospodarczy i bezrobocie.

Równocześnie rozsiewa się legendy o rozmiarze zamierzeń inwestycyjnych samorządu, które jakoby należało poskramiać. Jakżeż mizernie jednakże przedstawiają się w rzeczywistości możliwości inwestycyjne samorządu! Cóż np. może przedsięwziąć samorząd powiatowy w tym zakresie? Budowa szkół rolniczych, szkół powszechnych oraz prowadzenie meljoracji rolnych zależy całkowicie od przewidzianych przez ustawy dotacji państwowych.

Z chwilą wykreślenia odpowiednich funduszy z budżetu państwowego sprawa staje się całkowicie bezprzedmiotowa. Do budowy zakładów opiekuńczych, szpitali itd.—bynajmniej samorząd się nie kwapi, uważając tego rodzaju inwestycje za nie na czasie, bo nie dające bezpośrednich korzyści gospodarczych. Pozostaje więc tylko i wyłącznie—budowa dróg.

W tej ostatniej właśnie dziedzinie reprezentacje powiatowe wykazały dużo zrozumienia sytuacji. Szereg sejmików powiatowych uchwalił pewne sumy na budowę dróg na rok 1926. Kierowały się przytem sejmiki motywami dwojakiej natury: w poprawie złych warunków komunikacyjnych widziały jeden ze sposobów doraźnej pomocy dla produkcji i obrotu, powtóre—roboty drogowe uważały słuszną za jedyny pozostający do dyspozycji sejmiku środek złagodzenia bezrobocia. Ten drugi

motyw chcę tu specjalnie podkreślić. Świadczy on bowiem o tem, że owi lokalni gospodarze — sejmiki — zrozumieli doniosłość zagadnienia bezrobocia. Zrozumiały ją sejmiki, składające się przeważnie z „klas posiadających”, bo oprócz właścicieli na tyle rozdrobnionych gospodarstw rolnych, że roboty publiczne mogą dla nich przedstawiać osobisty interes w postaci możliwości zarobku, w skład sejmików wchodzić przecież w wielkiej liczbie rolnicy średni i więksi. Oprócz motywów społecznych działały w tem niewątpliwie także względy na dobrze zrozumiany interes własny.

Niestety usiłowania reprezentacji powiatowych pozostają bezskuteczne. Albowiem władze nadzorcze, wierne doktrynie, systematycznie skreślają z budżetów powiatowych opłaty specjalne na budowę nowych dróg, uniemożliwiając tem samym budowę.

Wytworzyła się sytuacja dziwna, nadzwyczaj przykra i skłaniająca do poważnych obaw na najbliższą przyszłość.

W ostatnich tygodniach pojawiły się wreszcie jaskółki, zdające się zapowiadać pewną zmianę w polityce rządu w tym zakresie. Życie zmusiło do odstępstw od przyjętych doktryn. Odstępstwa dotyczą tymczasem większych skupień miejskich. Wzrost bezrobocia — oczywiście tego oficjalnego, zarejestrowanego bezrobocia — zmusił do uruchomienia doraźnych robót publicznych w miastach. Zmusił też do wprowadzania doraźnych danin miejskich na te cele. A więc Warszawa wprowadziła podwyższenie ceny biletów tramwajowych w celu zebrania potrzebnych funduszy na uruchomienie robót, inne miasta zamierzają podnieść opłaty za korzystanie z wodociągów, inne wreszcie mają podnieść opłaty rogatkowe i t. d. Rzecz prosta, że podwyższone opłaty na specjalny cel—w danym wypadku na walkę z bezrobociem—nie są niczem innym, jak celowym podatkiem, który zapłacą najszerze sfery podatników.

A więc dokonywa się inwestycji i to bynajmniej nie z pożyczek.

Stosuje się dwie miary: jedną do bezrobocia w wielkich skupieniach, drugą do bezrobocia na głuchej prowincji. W pierwszym wypadku wypłaca się zapomogi z funduszy ogólnopństwowych, na uruchomienie robót nakłada się specjalne podatki; w drugim—zabrania się czynić cokolwiek tym czynnikiem, które pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się z bezrobociem na wsi i w miasteczku, częstokroć kosztem poważnych ofiar osobistych dążą do złagodzenia klęski.

Usunięcia tych niekonsekwencji domagają się nie tylko względy na sprawiedliwość socjalną, ale także i to przede wszystkim na interes państwowy. Tymczasem bowiem, w ciągu zimy całkowicie czy częściowo bezrobotni na wsi czy w miasteczku wegetują, dojadając zapasów kartofli. Przyjdzie jednak groźny i długi przednówek. W jakich formach ukaże on nam to prowincjonalne bezrobocie? Czy dopiero pod naporem groźnych jego form będziemy na gwałt szukać ratunku, będziemy na gwałt organizować roboty drogowe, które dzisiaj przymusowo usuwamy z planów działania samorządów wbrew woli ogromnej większości zainteresowanej ludności, i na gwałt będziemy wprowadzać specjalne podatki?

Sztuka rządzenia jest sztuką — przewidywania!

M. J.

Samorząd terytorjalny a bezrobocie.

Wzrastające u nas z dnia na dzień bezrobocie osiągnęło już poziom bardzo wysoki. Ostatnie urzędowe cyfry wykazują w Polsce około 350.000 zarejestrowanych ludzi bez pracy, przyczem wskazują na to, żeśmy punktu kulminacyjnego jeszcze nie osiągnęli; tygodniowo przybywa 10 do 15 tysięcy bezrobotnych. Najdotkliwiej klęska bezrobocia daje się odczuwać w Łodzi, gdzie liczba pozbawionych pracy przekroczyła już 80 tysięcy, potem idzie zagłębie węglowe, szczególnie zaś Górny Śląsk, zagłębie naftowe, województwo poznańskie (przemysł drzewny), województwo białostockie (przemysł włókienniczy) i t. d.

Złe skutki bezrobocia są oczywiste i odczuwać się dają w każdej dziedzinie życia społecznego. Mieliśmy również dowody, że bezrobocie wisi poważną groźbą nad stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego w Państwie i że wytwarza element podatny dla agitacji antypaństwowej. To też czas najwyższy sypać tamy dla powstrzymania wzrostu bezrobocia.

Dotychczasowa akcja Rządu w tym kierunku była niedostateczna. Ograniczała się ona właściwie tylko do dwóch sposobów przeciwdziałania bezrobociu. Pierwszym jest pośredniczenie pomiędzy poszukującymi pracy, a pracodawcami, co przy obecnym zastoju gospodarczym dawać może tylko bardzo nikłe rezultaty, drugim zaś — udzielanie bezrobotnym zapomóg. Ten sposób — poza jego demoralizującym wpływem — nie prowadzi również do celu, wobec braku środków nie może dziedziń życia gospodarczego.

Rozważane są poza tem inne sposoby przeciwdziałania bezrobociu, w szczególności zaś przeszkalanie robotników i zastosowanie u nas w praktyce angielskiej teorii Monda.

Przeszkalanie robotników polega na tem, że robotników z pewnej gałęzi przemysłu czy rzemiosła, gdzie jest ich nadmiar, uczy się innych zajęć i to takich, gdzie brak rąk do pracy. Sposób ten — dobry w normalnych warunkach gospodarczych — jest bez znaczenia w naszych warunkach obecnych, gdy kryzys dotknął wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Teorja Monda zaś opiera się na założeniu, że zamiast nieproduktywnie wypłacać zasiłki bezrobotnym, lepiej jest odnośne sumy dać pracodawcom i zobowiązać ich wzajemnie za to do zatrudnienia odpowiedniej ilości bezrobotnych. W praktyce ta teorja przedstawia poważne trudności i wprowadzićby mogła Państwo w błędne koło wspierania i bogacenia przemysłu, który

pod groźą wyrzucenia robotników przedłużałby pobieranie zasiłków w nieskończoność.

Ale zasada tej teorji jest słuszna. Poco nieproduktywnie marnować pieniądze na zasiłki dla bezrobotnych, kiedy za te same pieniądze, otrzymane przez robotnika w formie bardziej racjonalnej, otrzymać można owoce jego pracy. Chodzi tylko o to, przez czyje ręce przejść mają te pieniądze, aby rzeczywiście celowo zostały zużyte.

Najlepiej do tego celu nadają się związki komunalne, których charakter publiczno-prawny daje rękojmię, iż kwoty im poruczone zostaną celowo zużyte. Myśl ta jest obecnie rozważana na terenie rządowym i byłoby pożądanem, aby związki komunalne zajęły wobec niej odpowiednie stanowisko i dążyły do jej zrealizowania. Gdyby kwoty, wypłacane dotychczas bezrobotnym w formie zasiłków w obrębie danego związku komunalnego wpłynęły do kasy tegoż związku, to związek ten zobowiązałby się z pewnością do zatrudnienia przy swoich robotach publicznych tej liczby bezrobotnych, która obdzielana była zasiłkami.

Poza tem należałoby wogóle dać związkom komunalnym możność podjęcia robót publicznych na szerszą, niż dotychczas, skalę. Zasada: „żadnych inwestycji w r. 1926”, która zaciążyła nad budżetami związków komunalnych na r. 1926, powinna ustąpić innej zasadzie: „jak najwięcej racjonalnych inwestycji, jak najwięcej robót publicznych, tyle, na ile zdolność finansowa związku i siła płatnicza ludności może pozwolić”. Pomoże to lepiej w walce z bezrobociem, aniżeli obecne żebracze zasiłki dla pozbawionych pracy, które w rezultacie przecież obciążają także siłę płatniczą ludności, a da trwałe i pożyteczne skutki w postaci wykonanych robót. Pod względem etycznym będzie też bez porównania właściwsze.

Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych toczą się w tych dniach narady w sprawie udziału związków komunalnych w walce z bezrobociem. Prowadzone one są pod hasłem, że związkom komunalnym dotkniętym klęską bezrobocia należy dać możność uruchomienia robót publicznych na szerszą skalę. To łączy się oczywiście z koniecznością zapewnienia tym związkom odpowiednich źródeł dochodowych. W dniach najbliższych źródła te mają być określone i wydane zostaną odpowiednie zarządzenia. Prawdopodobnie w następnym już № będziemy mogli zająć się omówieniem tych zarządzeń.

H.

Zadania samorządu powiatowego w dziale zdrowotności publicznej.

(Tezy referatu, opracowanego przez Dr. Zaroskiego z Brześcia n|B na posiedzenie Rady Zj. S. Z. i Zjazd Ogólny przedstawicieli Sejmików Powiatowych.)

Działalność samorządu powiatowego na polu zdrowotności publicznej winna mieć za zadanie przede wszystkim zapobieganie chorobom (profilaktyka), a następnie zaspokojenie potrzeb leczniczych ludności.

W wykonaniu tego ogólnego programu samorządy powiatowe winny przystąpić do planowej realizacji następujących zadań szczegółowych:

I. Organizacja komunalnej służby zdrowia.

1. Zorganizowanie referatów sanitarnych w samorządzie powiatowym. Ze względu na konieczność i podniesienie sprawności administracji sanitarnej należy dążyć do usunięcia dzisiejszego dualizmu w akcji sanitarnej na terenie powiatu. Można to osiągnąć przez całkowite przekazanie administracji i służby zdrowia w powiecie samorządowi powiatowemu bądź też przez powierzenie kierownictwa tą akcją tym lekarzom powiatowym, którzy wykazują zainteresowanie się sprawami medycyny samorządowej.

2. W celu wykonania obowiązków, ciążących na samorządzie, winni być powołani przez samorząd powiatowy lekarze obwodowi w ilości zależnej od wielkości powiatu i stopnia zaludnienia. Zakres obowiązków lekarzy obwodowych winien być ściśle określony.

3. W powiatach nawiedzanych przez choroby ostro-zakaźne należy zaangażować wywiadowców epidemicznych, podporządkowując ich lekarzom obwodowym.

II. Akcja zapobiegawcza.

1. Budowanie studzien, subsydjowanie i premjowanie inicjatywy gminnej, gromadzkiej i prywatnej w tym kierunku.

2. Budowa łazien lub subsydjowanie i premjowanie inicjatywy gminnej, gromadzkiej lub prywatnej, z tem, że będą uwzględniane najprostsze typy tych zakładów.

3. Zakładanie i prowadzenie przychodni przeciwgruźliczych i przeciwjagliczych.

4. Zakładanie domów izolacyjnych dla osób podejrzanych o choroby zakaźne.

5. Szerokie stosowanie szczepień ochronnych, organizowanie i popieranie kolonij letnich.

7. Szczególne zwrócenie uwagi na kwestję higieny przy wykonywaniu przez Wydziały powiatowe i urzędy gminne funkcji policji i nadzoru budowlanego.

7. Przy sposobności budowy i naprawy dróg w obrębie osiedli ludzkich, a zwłaszcza dróg gruntowych, zwrócenie pilnej uwagi na należyte urządzenie rowów odpływowych i ścieków.

8. Tworzenie związków celowych dla uruchomienia zakładów dla nieuleczalnie chorych, szczególnie z powodu gruźlicy rozpadowej.

9. Organizowanie opieki higieniczno-lekarskiej nad szkołami i dziećmi szkolnymi (przez lekarzy obwodowych).

III. Akcja lecznicza.

1. Dostateczne zabezpieczenie pomocy szpitalnej ludności: budowa szpitali, zgodnie z nowoczesnymi wymaganiami w tej dziedzinie, udostępnienie pomocy szpitalnej przez zastosowanie do zamożności mieszkańców opłat szpitalnych.

2. Zabezpieczenie bezpłatnej pomocy lekarskiej tylko biednej ludności na podstawie świadectwa ubóstwa wydanego przez gminę z tem, że wydatki spowodowane z tego tytułu obciążają również samorządy gminne.

3. Współdziałanie samorządu przy osiedlaniu się lekarzy w tych miejscowościach, gdzie odczuwa się brak pomocy lekarskiej przez jednorazowe lub krótkotrwałe świadczenia.

4. Subsydjowanie akuserek w tych miejscowościach, w których odczuwa się brak pomocy położniczej.

IV. Propaganda.

1. Ze względu na ważność propagandy w sprawie podniesienia warunków zdrowotnych ludności samorządy winny zwrócić uwagę na akcję uświadczenia i konieczności stosowania zasad higieny w życiu prywatnym przez odczyty, plakaty, broszury, pokazy.

V. środki finansowe na cele zdrowotności publicznej.

Ogromne zadania samorządu na polu zdrowia publicznego zakreślone ustawami, wymagają odpowiednich środków finansowych, tych zaś nie zabezpiecza obowiązująca ustawa o finansach komunalnych.

Dookoła spraw samorządowych.

ZESPOLENIE BIUR STAROSTW I WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

W szeregu zagadnień i pomysłów oszczędnościowych na porządku dziennym sekcji samorządowej Państwowej Rady Oszczędnościowej, które się odbyło w dniu 25 stycznia b. r., znalazła się kwestja zespolenia biur starostw i wydziałów powiatowych. Myśl ta—która niewątpliwie zostanie niebawem gruntownie wyświetlona w dyskusji publicznej — ujmowana była w toku bardzo ożywionej dyskusji na posiedzeniu sekcji z rozmaitych punktów widzenia.

W najskrajniejszym ujęciu przedstawiła się ona jako zupełne skasowanie powiatowych urzędników komunalnych i wykonywanie wszelkich decyzji kolegów komunalnych wyłącznie przy pomocy urzędników państwowych, zespolonych w jednym biurze starostwa. Pod tym względem ujawniły się w łonie sekcji tak zasadniczo rozbieżne poglądy, że ustalenie ostatecznej opinii sekcji, jako całości, okazało się niemożliwe. Brane były natomiast w rachubę pewne mniej zasadnicze zmiany, któreby doprowadziły do większej koordynacji pracy w biurach starostw i wydziałów powiatowych..

W uchwalonej przez sekcję opinii wyrażono przekonanie, iż

1) dążyć należy do jak najrychlejszego pomieszczenia biur starostw i wydziałów powiatowych w jednych budynkach;

2) jest pożądane organizacyjne zespolenie kancelarii (w znaczeniu ścisłym t. j. tylko manipulacji kancelaryjnej) starostw i wydziałów powiatowych.

Pierwsza część uchwalonej tezy nie ulega wątpliwości. Co do drugiej zaznaczyć należy, iż nie określono w tezie, czy zespolenie powinno nastąpić przez przekazanie manipulacji urzędów starościńskich personelowi wydziałów powiatowych (za tem wypowiedziało się szereg mówców), czy też odwrotnie.

Nie przesądzono również kwestji — poruszonej również w toku dyskusji — czy w razie przyjęcia pierwszej ewentualności biura wydziałów byłyby krępowane ścisłymi instrukcjami biurowymi ze strony władz państwowych, czy też manipulację biurową prowadziłyby w sposób, uznany przez wydział za najlepszy w danych warunkach. Rezolucja nie przesądza wreszcie kwestji odškodowania samorządu przez państwo za prowadzenie manipulacji biurowych. mi.

Samorządu obcych.

KSZTAŁCENIE URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH W NIEMCZECH.

Nie jest to oczywiście w Niemczech kwestja nowa. Wymaga jednak nowego rozwiązania. W stosunkach przedwojennych urzędnik komunalny uzupełniał swoje ogólne wykształcenie (średnie czy uniwersyteckie — zależnie od rodzaju służby, którą pełnił) przy pomocy specjalnych kursów dla urzędników komunalnych, które organizowały bądź poszczególne komuny (zwłaszcza wielkomiejskie), bądź też związki związków komunalnych. Ten sposób zdobywania czy uzupełnienia wiedzy fachowej okazał się po wojnie niedostateczny. Albowiem zadania samorządu wzrosły i skomplikowały się niepominięciem, wzrósł zatem także musiał wymagania fachowości, stawiane pracownikom komunalnym. Dlatego też dla kształcenia zawodowego pracowników komunalnych powstają specjalne stałe szkoły, utrzymywane przede wszystkim przez gminy wielkomiejskie. Lecz i to okazuje się niedostatecznym. Poczyna się dyskutować o jak najlepszym zorganizowaniu praktyki dla kandydatów na stanowiska urzędnicze.

Tej właśnie sprawie poświęca swoje uwagi na łamach czasopisma „*Staats und Selbstverwaltung*” (№ 30 z grudnia 1925 r.) O. Labod. Oto jego zapatrywania:

praktyka przygotowawcza jest conajmniej równie ważna, jak teoria i powinna trwać długo, kilka lat. Powinno się przytem zorganizować wymianę praktykantów pomiędzy poszczególnymi komunami, a nawet pomiędzy komunami a urzędami państwowymi. Autor wyobraża sobie ową wymianę w ten sposób, że przyjęty przez dany związek komunalny kandydat na stanowisko urzędnicze pewien czas spędzi przy tej swojej komunie, potem — w drodze wymiany przejdzie do innej, a nawet — również w drodze wymiany — do urzędów państwowych (specjalnie rejencji). Owe praktyki byłyby w odpowiedni sposób przeplatane studjami teoretycznymi w szkołach dla urzędników oraz egzaminami praktycznymi. Urzędnik, zdaniem autora, musi poznać dokładnie — właśnie przez praktykę — metody pracy we wszystkich związkach komunalnych. Dlatego wysuwa on postulat, aby np. kandydat na urzędnika gminy wiejskiej praktykował i w biurze wydziału powiatowego i miasta średniego czy nawet wielkiego; i odwrotnie: urzędnik wielkomiejski musi się praktycznie zapoznać z pracą nawet gminy wiejskiej.

Wielki nacisk autor artykułu kładzie na wymianę praktykantów komunalnych i państwowych. Poza względami praktycznymi — zapoznania się z różnymi me-

todami pracy — przytacza motywy zasadnicze, nawet polityczne. Uważa, że tą drogą dwa zamknięte światy: urzędnicy państwowi z jednej i komunalni z drugiej strony, poznają się wzajem i zbliżą do siebie. Poznanie odmiennych warunków i metod pracy urzędniczej wyjdzie na pożytek zarówno państwa jak i samorządu. Znikną wzajemne uprzedzenia. Urzędnik państwowy stanie się bliższy państwu. Powiada: „Państwo musi się starać — i to nie tylko monarchja! — wychować taki stan urzędniczy, któryby był jednej myśli w zasadniczych sprawach państwowych. A urzędników komunalnych należałoby sobie także zapewnić!”.

Bezwątpienia myśli oryginalne, ciekawe i godne nie tylko zastanowienia.

Bo gdy od stosunków niemieckich przejdziemy do naszych własnych — wstyd nas ogarnia. Wszak myśmy się dotąd nie zdobyli na kursy dokształcające dla urzędników komunalnych, a więc na to co w Niemczech zaliczono już do zabytków przeszłości. Tymczasem zadania samorządu w Niemczech nie są ani większe, ani trudniejsze, niż w Polsce.

REFORMA SAMORZĄDU W BAWARJI.

W numerze 28.24 z 31 grudnia 1925 r. czasopisma „Zentralblatt für Gemeindeverwaltungen” znajdujemy artykuł, poświęcony tej kwestji, pióra d-ra Weissa. Charakteryzuje on tendencje ustaw samorządowych bawarskich w ciągu XIX wieku i stwierdza, że ustawodawstwo to stało na czele ustawodawstw niemieckich państw związkowych pod względem liberalizmu w stosunku do samorządu, wyrażającego się w poszanowaniu samodzielności związków komunalnych i ograniczeniu nadzoru państwowego do minimum. Po przewrocie politycznym, wywołanym wielką wojną, Bawaria jedna z pierwszych zreformowała swoje prawo komunalne w celu przystosowania go do nowych warunków. Reforma była tylko ulepszeniem urządzeń przedwojennych i wyraziła się w dwóch głównych kierunkach: 1) wprowadzono system jednoizbowy (naczelnik gminy jest członkiem rady gminnej i łącznie z nią sprawuje zarząd spraw gminnych), który już przed wojną był stosowany w części Bawarii i 2) samorząd powiatowy (Bezirk) i obwodowy (Kreis) oparto bezpośrednio o ludność (przed wojną samorząd wyższego stopnia był emanacją samorządu stopnia niższego). Ten drugi punkt reformy przeprowadzono przez zastosowanie bezpośrednich wyborów do reprezentacji powiatowych i obwodowych oraz przez oparcie skarbowości związków komunalnych stopnia wyższego o daniny, płacone bezpośrednio przez ludność (w przeciwieństwie do przedwojennego systemu dopłat ze strony gmin na rzecz samorządu powiatowego i powiatów na rzecz samorządu obwodowego).

Obecnie jednak — w związku z dojściem do głosu reakcji politycznej w Bawarii — przejawiają się tendencje wsteczne także w dziedzinie samorządu.

Pierwszym krokiem wstecznym było, według zdania d-ra Weissa, wydane przed rokiem rozporządzenie o finansach, które dochody powiatowe oparło znowu o dopłaty ze strony gmin. Następnie wyraźny charakter uwstecznienia noszą projekty ustaw samorządowych, opracowane przez rząd bawarski. Zmierzają one znowu

do oparcia związków komunalnych wyższego rzędu o organizację samorządu niższego stopnia, głównie przez wprowadzenie wyborów pośrednich do reprezentacji powiatowych i obwodowych, oraz proponując nadzór państwowy rozszerzyć do ostatnich granic. Jak informuje autor — związek miast zajął już stanowisko względem projektów rządowych, potępiając je jednogłośnie w całej rozciągłości.

PODATEK SAMOCHOWY W NIEMCZECH.

System finansowania budowy i utrzymania dróg w Niemczech polega w pierwszym rzędzie na poborze specjalnych danin na cele drogowe. Do nich należą zarówno podatki celowe, jak i opłaty i dopłaty w znaczeniu ścisłym.

Do podatków celowych tej kategorii zalicza się: podatek samochodowy, który jest w całym Niemczech jednolity, oraz normowane przez ustawodawstwo poszczególnych państw związkowych podatki drogowe, wzgl. podatki od pojazdów (poza samochodami), zwierząt pociągowych i t. p.

Podatek samochodowy normuje jednolicie dla całej Rzeszy Niemieckiej ustawa Rzeszy. Wychodzi się z założenia, że pojazdy mechaniczne kursują po całym obszarze Rzeszy bez względu na granice poszczególnych państw związkowych, z tego też powodu muszą podlegać jednolitym normom obciążenia podatkowego. Natomiast rząd Rzeszy, który bezpośrednio gospodarki drogowej nie prowadzi, rozdziela dochód z podatku od samochodów pomiędzy państwa związkowe.

W latach powojennych wzrósł niezmiernie ruch samochodowy w Niemczech. Wzrost obrazuje następująca tabliczka (według „Deutsche Gemeinde-Zeitung” nr. 3 z r. 1926):

Rok	Motocykle	Samochody.		Razem
		osobow.	ciężar.	
Rok 1914	— 20.611	55.000	9.071	84.682
Rok 1925	— 161.508	175.665	80.363	417.536
Wzrost wynosi	140.897	120.000	71.292	332.854
	683,6%	218,1%	786%	393%

W związku z wymaganiami ruchu samochodowego wzrosły jednak olbrzymie koszty utrzymania i budowy dróg.

W Prusach np. wydawano w latach 1905 — 1910 w ciągu roku na budowę i utrzymanie dróg następujące kwoty — w przecięciu:

gminy wydawały	56.000.000 Mk.
powiaty „	48.000.000 Mk.
provincje „	40.000.000 Mk.
razem	144.000.000 Mk.

Po uwzględnieniu zmian terytorjalnych po wojnie, na teren dzisiejszych Prus przypadłoby wydatków na budowę i konserwację okrągło 128.000.000 Mk.

Tymczasem suma wydatków na samo utrzymanie dróg bez budowy i bez uwzględnienia wydatków gminnych wynosi w Prusach w r. 1925:

provincje wydały	68.000.000 Mk.
powiaty „	85.000.000 Mk.
razem	153.000.000 Mk.

na rolnictwo, równocześnie zaś powiaty są pozbawione jedynego środka pociągnięcia miast do świadczeń na cele drogowe.

Na skutek interwencji naszej organizacji Ministerstwo Skarbu podało następujące motywy postępowania w stosunku do opłat drogowych:

1) przeciążenie przemysłu i handlu daninami publicznymi (przyczem podatek obrotowy Ministerstwo najwidoczniej poczytuje za całkowicie obciążający przemysł i handel):

2) podwyższenie ceny świadectw przemysłowych, dokonane w r. 1925, przez co rzekomo wzrosły dochody związków komunalnych z dodatków do ceny tych świadectw. Wzrost dochodu z tego źródła ma rekompensować ubytek przez uwolnienie przemysłu i handlu od ciężaru opłat drogowych.

Motywy powyższe są niesłuszne. Jeżeli bowiem przemysł i handel jest przeciążony daninami publicznymi, to może na rzecz państwa i gmin miejskich, w żadnym zaś razie nie na rzecz powiatowych związków komunalnych. Przemysł i handel bowiem skupia się z natury rzeczy w miastach, te zaś — bez względu na swą wielkość — są pod względem finansowym wyłączone z powiatowych związków komunalnych. Z drugiej zaś strony mieszkańcy miast, a w pierwszym rzędzie właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, odnoszą wielkie korzyści z urzędzeń powiatowych, w pierwszym rzędzie z dróg.

Ceny świadectw przemysłowych zostały istotnie

podwyższone w r. 1925. Atoli wpłynęło to na wzrost dochodów z dodatków do podatku przemysłowego jedynie dla gmin miejskich; powiat bowiem nie korzysta z dodatków do podatku przemysłowego w obrębie miast. Czyli za podwyższenie dochodów gmin miejskich miałby zapłacić powiatowy związek komunalny i pośrednio rolnictwo.

Jak ważną jest cała sprawa zmiany polityki względem opłat drogowych dowodzi fakt, że opłaty owe są naprawdę podstawą skarbowości powiatowych związków komunalnych. Dochód z tego źródła w r. 1924 i 1925 przewyższał znacznie dochód z dodatków do podatku gruntowego, nie mówiąc już o innych dochodach powiatowych. To też tak zasadnicza zmiana, dotycząca opłat drogowych wpłynie na bardzo poważne przesunięcie w obciążeniu na rzecz powiatowych związków komunalnych i wbrew wszelkim zasadom słuszności przyczyni się do bardzo znacznego wzrostu obciążenia rolnictwa. Sprawa więc ma duże znaczenie gospodarcze, a także socjalne i polityczne.

Wobec powyższego stanu rzeczy i bezskuteczności naszej bezpośredniej interwencji w Ministerstwie Skarbu, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra, aby w imię obrony interesów rolnictwa zechciał zająć się omawianą sprawą i wpłynąć na zmianę praktyki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Skarbu w sprawie opłat drogowych.

Sprawa jest bardzo pilna, albowiem zatwierdzenie statutów opłat drogowych jest w pełnym toku.

Z życia samorządu.

OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDZIE.

Sejmik Błoński w sprawie zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw.

W powodzi projektów i pomysłów, mających na celu osiągnięcie oszczędności w administracji publicznej, pojawił się też projekt zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw w jedno biuro urzędu powiatowego. Projektem zajęła się sekcja samorządowa państwowej rady oszczędnościowej, poddając go rozważaniom na zebraniu w d. 25 b. m. O wynikach tych rozważań piszemy w tym numerze na innym miejscu. Przedtem już jednak wiadomości o projekcie, w formie bardzo ogólnej, przedostały się do prasy. Dało to powód sejmikowi pow. błońskiego do powzięcia następującej uchwały na posiedzeniu w d. 11 stycznia r. b.

W wolnych wnioskach, na wniosek p. Jachimskiego, Sejmik jednogłośnie uchwalił:

„Sejmik z niepokojem widzi, że czynniki rządowe przy zatwierdzeniu budżetów komunalnych, regulacji plac pracowniczych i t. p., niesłusznie godzą w zasadę samorządności, gdyż gospodarka samorządowa pod kontrolą społeczeństwa miejscowego jest bardziej celowa, bliższa życia i oszczędniejsza. Projekt komisji oszczędnościowej o połączeniu biur wydziałów powiatowych ze starostwami, podporządkowałby nadmiernie kierownictwo spraw samorządowych, czynnikom urzędniczym państwowym, często obcym i niezającym warunków miejscowych, zmniejszyłyby zaufanie społeczeństwa do gospodarki samorządowej i zahamowałby rozwój samorządu. Dlatego Sejmik Powiatowy zakłada protest przeciwko takim poczynaniom i projektom, ograniczającym samorząd gwałcącym zasady prawa, zawarowane samorządom w Konstytucji. Sejmik Powiatowy uważa za konieczne stopniowe rozszerzenie praw i zakresu działa-

nia samorządów i przejmowanie przez tenże funkcji, obecnie załatwianych przez nadmiernie rozbudowany aparat państwowy — a nie znajduję celowem akcją przeciwną, t. j. likwidowanie samorządów przez wzmocnienie aparatu biurokratycznego”.

Wydział Powiatowy w Kolnie w sprawie ograniczeń samorządu.

Na posiedzeniu wydziału Sejmiku Kolneńskiego w d. 9-go stycznia r. b. omawiane były ogólne warunki i przewidywania gospodarki pow. związku komunalnego w r. b. Członek Wydziału Pow. p. Poświata złożył wniosek, poruszający całokształt ujemnych warunków, uniemożliwiających racjonalną gospodarkę samorządu o następującej treści.

„Źródła dochodów gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych, określone ustawą z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, — przedłożona Sejmowi przez rząd bez zasięgnięcia opinii ciał samorządowych, — okazały się niewystarczającymi, skutkiem czego rząd został zniewolony do spowodowania w r. 1924 i 1925 ustaw o pokryciu niedoborów budżetowych gmin wiejskich, przyczem ustawy te zezwalały na pobranie przez gminy wiejskie samoistnego podatku do wysokości 1 zł. z morgi. O samorządzie powiatowym natomiast, który ma szerszy zakres pracy, nie pomyślano, skutkiem czego ten ostatni zmuszony jest w dalszym ciągu wegetować i walczyć z trudnościami natury finansowej. Obecnie, kiedy ludność tutejszego powiatu zrozumiła konieczność budowy szkół powszechnych, zakładania gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i t. d., rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy, mocą której na pokrycie deficytów budżetowych gmin wiejskich w 1926 r. dozwolony ma być pobór samoistnego podatku do wysokości 50 gr. z morgi, czyli, że gminy w 1926 r. nie będą mogły wykonać zamierzonych prac, gdyż

powiatowe związki komunalne nie są w możności w myśl art. 34 cytowanej ustawy udzielić im zapomóg.

Mając na uwadze, że bezrobocie jest klęską, której wszelkimi siłami należy się jak najprędzej pozbyć w interesie państwa, gdyż bezrobotni są elementem podatnym do hasań wywrotowych. Wydział Powiatowy dokładał usilnych starań, by Sejmik Powiatowy wstawił do budżetu pow. zw. kom. na r. 1926 pewne sumy na inwestycje, jak budowa dróg, szkół powszechnych i schroniska dla sierot. Prowadzenie tych robót, z jednej strony przyczyniłoby się do zatrudnienia rzeszy bezrobotnych, z drugiej znow — ludność powiatu za opłacane na rzecz samorządu opłaty drogowe — otrzymałaby drogi, gminy uzyskiwałyby odpowiednie lokale dla szkół, zaś sieroty schroniska — znalazłyby się wreszcie w warunkach higienicznych. Niestety, czynniki mjarodajne nie pozwalają samorządom na żadne inwestycje wbrew woli tych samorządów, mających w tem jedynie dobro państwa i społeczeństwa na celu. Ludność sarka, iż samorząd powiatowy nie spełnia obowiązków, określonych dekretem z d. 4 lutego 1919 r. o tymczasowej ordynacji samorządowej, gdyż nie buduje dróg, nie przyczynia się w dostatecznej mierze do rozwoju rolnictwa przez meljoracyjne i komasacyjne prace, nie zwalcza jakby należało panującej w tut. powiecie jaglicy, nie posiada odpowiedniego szpitala, przytułku dla starców i schroniska dla sierot, skutkiem czego osoby, korzystające z tych placówek, narażone są na warunki antyhigieniczne, nie popiera należycie szkolnictwa powszechnego, nie zajmuje należytego stanowiska w walce z chorobami zakaźnymi u zwierząt i t. d.

Ludność, niestety, nie wie, że samorząd ma najszczersze chęci, brak mu jednak środków materialnych na uskuteczenie zamierzonych prac. Ludność płaci podatki, nawet większe jak w latach ubiegłych, lecz chce widzieć, że fundusze z podatków samorządowych idą na wydatki produkcyjne, jak budowa dróg, szkół powszechnych, komasacje, meljoracje i t. d.

System prowadzenia w 1926 r. gospodarki samorządowej, narzucony samorządom — doprowadzi do tego, że administracja samorządów, w stosunku do ogólnych wydatków poszczególnych działów, mimo kilkakrotnych redukcji personelu, wyniesie w roku 1926 większy procent, niż w latach ubiegłych, co spotęguje niezadowolenie ludności. Jako przykład posłużyć może fakt, że administracja drogowa tut. powiatu łącznie z robotami inwestycyjnymi wyniosłaby w 1926 r. 20,4% budżetu drogowego, zaś administracja bez robót inwestycyjnych i renowacyjnych wyniesie 40,2%.

Wobec powyższego Wydział Powiatowy uchwalił raczy:

„Wydział Powiatowy postanawia zwrócić się do mjarodajnych czynników o jak najspieszniejsze wyprowadzenie samorządu z warunków prowizorycznych, w których znajduje się już sześć lat, przez przedłożenie Sejmowi odpowiednich projektów ustaw, któreby zarazem wyraźnie określały kompetencje władz nadzorczych w stosunku do samorządu, tudzież zapewniały w dostatecznej wysokości źródła dochodowe, niezbędne do wykonywania zakresu działania samorządów”.

Powyższy wniosek Wydział jednogłośnie przyjął, postanawiając przesłać go wojewodzie i sferom poselskim z prośbą o wzięcie pod uwagę przytoczonych motywów.

SPRAWY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Zjazd w Łucku.

W d. 17 stycznia r. b. odbył się w Łucku wojewódzki zjazd pracowników samorządu powiatowego, gminnego i miejskiego, zwołany przez Radę naczelną związków tych pracowników. Zjazd był obelany liczną przez miejscowe koła pracowników, oraz przez zaproszone organizacje społeczne. W zjeździe uczestniczyli też przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych.

Obrady zjazdu objęły szereg aktualnych zagadnień pracowniczych, jak sprawy uposażeń, projektowanych reform w organizacji biurowej pracy, roli pracownika w pracy społecznej na terenie związku komunalnego i t. p.

Również zjazd zajął się omówieniem sprawy ustawowego unormowania warunków pracy i emerytur pracowniczych w samorządzie. W ogólnej dyskusji podkreślono fakty niepomysłnej sytuacji, w jaką samorząd został wpędzony przez mechaniczne ograniczenia, obcinanie źródeł dochodowych, oraz nieprzychylnie urabianie opinii publicznej względem samorządu, w czem biorą udział bardzo często rządowe sfery biurokratyczne. Ograniczony do minimum sa-

morząd nie może się cieszyć uznaniem u ludności, zwłaszcza, że przeladowany jest pracą z zakresu poruczonego, ciągle i ciągle wzrastającą. W obradach podkreślono niesłychane wprost przejawy złej organizacji niektórych urzędów państwowych i nadmierny przerosł tendencji biurokratycznych. Na tem tle sprawy samorządu kształtują się ujemnie, co wpływa w pierwszej linii na sprawy pracowników samorządowych.

Zjazd uchwalił domagać się ustawowego unormowania warunków pracy, oraz ubezpieczeń emerytalnych pracowników samorządowych. W zakresie dążeń do oszczędności w samorządzie zjazd uznał za pierwszy warunek zmniejszenie nadmiernej ilości zleceń władz rządowych, następnie zaś wytworzenie stałych warunków pracy przez wydanie ścisłych instrukcji biurowych i rachunkowych, publikacje zestawionych, dziś niezmiernie zagmatwanych przepisów prawnych. Natomiast zjazd przeciwstawiał się mechanicznym redukcjom uposażeń i etatów, które trwałych oszczędności nie mogą dać, natomiast powodują zamieszanie i zniechęcenie do pracy.

Zjazd wezwał pracowników do przykładania się do pracy społecznej w łonie miejscowych organizacji społecznych, oraz do usilnych starań, by działalność samorządu mogła się cieszyć jak największym uznaniem u ludności. Omawiano też sprawę przymusu ubezpieczenia pracowników samorządowych w kasach chorych. Wysunięte zostały zarzuty przeciwko funkcjonowaniu miejscowych kas chorych, rządzonych przez komisarzy, oraz wysokości świadczeń na rzecz tych kas.

Obrady zostały zakończone omówieniem spraw organizacyjnych.

O ustawowe unormowanie spraw pracowników samorządowych.

Łuniniec. Sejmik powiatowy na posiedzeniu w d. 15—16 października r. z. uchwalił jednogłośnie:

„Sejmik powiatowy w Łunicy domaga się od rządu i sejmu ustawowego unormowania spraw pracowników samorządowych”.

Radomsko. Na posiedzeniu sejmiku w d. 15 października r. z. rozpatrywano sprawę zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych. Członkowie sejmiku Koza i Politański wnieśli, by ubezpieczenie pracowników przeprowadzone zostało w ramach ubezpieczeń państwowych urzędników. Poseł Belina przedstawił sprawę zabezpieczenia pracowników państwowych, oraz jakie wygody pracownicy państwowi otrzymują od Państwa, w końcu oświadczył się za ubezpieczeniem pracowników samorządowych.

Po dyskusji sejmik przyjął następujący wniosek jednogłośnie:

„Sejmik powiatu radomskiego, po szczegółowej dyskusji, przeprowadzonej nad sprawą zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządu powiatowego uchwała zwrócić się do rządu i sejmu o jak najrychlejsze ustawowe unormowanie zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych, oraz ich praw i obowiązków”.

Zdobunów. Sejmik na posiedzeniu w d. 24 października r. z. wysłuchał wyjaśnień o sprawach pracowników samorządowych. Uposażenia tych pracowników zostały rozp. Prezydenta z d. 30 grudnia 1924 r. zrównane z uposażeniami pracowników państwowych, natomiast sprawa pragmatyki i emerytur nie została jeszcze unormowaną. Sejmik, po wysłuchaniu tych wyjaśnień, uchwalił:

„Stwierdzając konieczność unormowania praw i obowiązków oraz zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych, Sejmik uchwała prosić rząd i sejm o jak najrychlejsze wydanie odpowiednich ustaw”.

Kielce. Sejmik na posiedzeniu w d. 20 listopada r. z. uchwalił:

„Sejmik powiatowy, wychodząc z założenia, że kwestja jednolitego unormowania praw, obowiązków i emerytur pracowników komunalnych posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju samorządu, postanawia zwrócić się do rządu i sejmu z prośbą o ustawowe uregulowanie tej sprawy”.

Łomża. Na posiedzeniu sejmiku w d. 12—13 listopada r. z. po zreferowaniu sprawy unormowania praw i obowiązków, oraz emerytur pracowników samorządowych, zapadła następująca uchwała:

„Sejmik powiatowy mając na względzie: że prace władz centralnych w kierunku unormowania spraw pracowników samorządowych posuwają się zbyt powoli, że jedynie publiczno-prawny

stosunek służbowy w samorządzie może zagwarantować samorządowi niezbędną z punktu widzenia celowości ciągłość pracy przez trwale zatrudnienie pracowników specjalistów, którzy na swych stanowiskach nie mogą zależeć od tego czy innego układu stosunków personalnych, że wreszcie nieokreślone położenie pracowników ujemnie odbija się na całokształcie prac i zadań, do których wykonania są powołane samorzady, jednogłośnie postanowił zwrócić się do rządu i sejmu za pośrednictwem władzy nadzorczej z wnioskiem o przyspieszenie uregulowania w drodze ustawowej praw i obowiązków, oraz emerytur pracowników samorządowych".

Zamość. Sejmik na posiedzeniu w d. 14 grudnia r. z. uchwalił:

„Sejmik pow. zamojskiego, wychodząc z założenia, że sprawa ustawowego unormowania praw i obowiązków, oraz zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych leży nie tylko w interesie samych pracowników, ale także i w interesie samorządu, zwraca się do sejmu i władz rządowych z prośbą o jak najrychlejsze wydanie odnośnych ustaw, których brak może ujemnie odbić się na dalszym rozwoju gospodarki samorządowej”.

Wołkowysk. Ubezpieczenia w kasie chorych.

W związku z uruchomieniem w Wołkowysku Kasy Chorych oraz ciężącym na Wydziale obowiązku ubezpieczenia w tej Kasie od 1-go grudnia 1925 roku pracowników Powiatowego Związku Komunalnego — Wydział Powiatowy jednogłośnie postanowił:

— Sejmik Wołkowyski zapewnia swym pracownikom i ich rodzinom bezpłatną opiekę lekarską w własnych zakładach sanitarnych, mianowicie w posiadanych 2 szpitalach w Wołkowysku i Świsłoczy oraz 5 przychodniach, utrzymywanych w Wołkowysku, Łyskowie, Zelwie, Świsłoczy i Pieskach, przyczem opieka ta, poza lekarstwami, nie pociąga za sobą żadnych kosztów i tym samym nie obciąża specjalnymi wydatkami budżetu Powiatowego Związku Komunalnego.

Wołkowyski Związek Komunalny zmuszony będzie z tytułu ubezpieczenia w Kasie Chorych ponieść wydatek z górą w kwocie 4000 zł. rocznie, nie licząc ubezpieczenia robotników pracujących wprawdzie nie stale, lecz przez dłuższe okresy w sezonie budowlanym. Suma ta w zupełności wystarczy na utrzymanie zakładu leczniczego *specjalnie* dla pracowników komunalnych, wobec zaś posiadania przez Sejmik zakładów i urządzeń zdrowotnych — mogłaby być użyta na inne cele produkcyjne. W budżecie na 1926 rok Sejmik nie przewidział kredytu na ubezpieczenie pracowników i robotników komunalnych z tego względu, że o mającej powstać w Wołkowysku Kasie Chorych Wydział Powiatowy nie był poinformowany zawczasu przez czynniki zajmujące się organizacją tej Kasy. Wreszcie Wydział stwierdza, że Powiatowe Związki Komunalne, będące związkami przymusowymi, mające w zakresie swych działań „ochronę zdrowia publicznego, zakładanie i utrzymywanie szpitali i urządzeń sanitarnych”, powinny mieć zlecone sprawy „ubezpieczeń społecznych” a nie odwrotnie, jak to ma miejsce z organizacją Kas Chorych, troskę o zdrowie swych pracowników przekazywać innej organizacji.

Reasumując powyższe — Wydział jednogłośnie uchwalił:

„a) Zwrócić się z prośbą do miarodajnych czynników rządowych i sfer poselskich o spowodowanie przyspieszenia znowelizowania ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek cho-

roby w sensie zwolnienia związków komunalnych od obowiązku ubezpieczenia swych pracowników i robotników w Kasach Chorych, o ile związki te zapewniają im opiekę lekarską w swych zakładach i urządzeniach zdrowotnych.

b) Zwrócić się do wszystkich Powiatowych Związków Komunalnych z propozycją podjęcia wspólnej akcji i w celu uzyskania nowelizacji ustawy z dnia 19.V.1920 r. w myśl p. a. oraz zmiany p. 3 art. 43 wspomnianej ustawy w tem znaczeniu, by związki komunalne były zwolnione od obowiązku leczenia w szpitalach komunalnych osób, ubezpieczonych w Kasach Chorych, po cenach, odpowiadających połowie taksy szpitalnej.

c) Do czasu uzyskania odpowiedzi na starania, które wszczęte będą w myśl p. a, b, niniejszej uchwały pracowników powiatowego Związku Komunalnego w Kasie Chorych nie ubezpieczać, uprzedzić ich jednak o konieczności zarezerwowania należnej od nich składki na wypadek, jeśli starania Wydziału nie odniosą pożądanego wyniku”.

Zaznaczamy przytem, że sprawą nowelizacji ustawy o Kasach Chorych zajmował się już zjazd przedstawicieli Sejmików powiatowych w dn. 2-go lutego 1925 r. Zjazd między innymi uchwalił żądać zwolnienia szpitali komunalnych od obowiązku leczenia członków Kas Chorych za połowę kosztów, oraz zwolnienie samorządu od obowiązku ubezpieczania swych pracowników, wzajemian za niemniejsze świadczenia we własnym zakresie.

SPRAWY BUDŻETOWE.

Budżet Jarosławskiej Rady Powiatowej na 1926 r.

Układ budżetów rad powiatowych w Małopolsce polega do dziś jeszcze na oddzielnych funduszach dla poszczególnych gałęzi gospodarki samorządu powiatowego. W oddzielne fundusze ujęte są wydatki administracyjne, drogowe, na opiekę społeczną i t. p. Każdy fundusz stanowi oddzielną bilansującą się całość. Stronę dochodów stanowią wpływy, związane z daną gałęzią gospodarki, zaś niedobory pokrywane są przez pewną część dodatków do podatków państwowych. System ten był możliwy w okresie, gdy małopolskie rady powiatowe, poza drobnymi opłatami, nie korzystały z innych źródeł dochodowych, jak tylko dodatki do podatków państwowych. I wtedy jednak system oddzielnych funduszy utrudniał zestawienie ogólnego obrazu budżetowego gospodarki związku komunalnego. Sytuacja utrudniona została przez wprowadzenie ustawy z d. 11 sierpnia 1923 r. o tymcz. ureg. finan. komunalnych która rozszerzyła w Małopolsce ilość źródeł dochodowych poza granice wyłącznie dodatków. W dalszym ciągu granice te rozszerzyły się w wielu powiatach przez wprowadzenie opłat drogowych. W tym nowym systemie skarbowości podział budżetu na specjalne oddzielne fundusze jest w dużym stopniu utrudniony.

To też Rada Powiatowa w Jarosławiu przy układaniu budżetu na r. 1926 zastosowała system układania budżetu, praktykowany w b. zaborze rosyjskim, budżetu ciągłego, podzielonego na działy, tytuły i paragrafy.

Rada Powiatowa na r. 1926 preliminowała:

W wydatkach zwyczajnych:

1. Koszty administracji ogólnej	zł. 42.702
2. Spłata długów i procenty	„ 87.000
3. Oświata	„ 1.940
4. Opieka społeczna	„ 2.300
5. Zdrowotność	„ 8.000
6. Bezpieczeństwo publiczne	„ 24.084
7. Popieranie rolnictwa i rękodzieła	„ 3.650
8. Komunikacja	„ 228.700
9. Różne i nieprzewidziane	„ 17.519

Razem zł. 415.895

W wydatkach nadzwyczajnych:

1. Komunikacja zł. 277.870

W sumach obrotowych:

1. Sumy przejściowe własne zł. 106.000
 2. Sumy przejściowe obce (gminne) „ 223.940
 3. Zaległości z r. 1924 „ 87.000

Razem wydatki zł. 1.110.705

W dochodach zwyczajnych:

1. Podatki zł. 144.030
 2. Opłaty „ 10.000
 3. Dochody własne „ 5.000
 4. Zwroty wydatków „ 24.678
 5. Specjalne opłaty (drogowe) „ 213.270
 6. Subwencje i datki „ 64.000
 7. Różne „ 1.917

Razem zł. 462.895

W dochodach nadzwyczajnych:

1. Specjalne opłaty drogowe zł. 277.870

W sumach obrotowych:

1. Sumy przejściowe własne i obce zł. 329.940

Dochody razem zł. 1.110.705

W poszczególnych tytułach preliminowano: w kosztach administracji: płace urzędników — 22.068 zł., koszty podróży — 2.000 zł., emerytury i odprawy — 7.073 zł., opłaty na fundusz emerytalny — 1.940 zł., kasa chorych — 2.500 zł., różne — 2.000 zł. Specjalną uwagę zwraca poważna suma na emerytury i odprawy. Rada Powiatowa wypłaca emerytury: b. kanceliście w IX d. grupie, b. konduktorowi drogowemu w IX c. grupie, dwu wdowom po urzędnikach Rady Pow. po 60 zł. miesięcznie i 5 b. dróżnikom po 25 zł. miesięcznie. Razem czyni to powyżej wskazaną sumę 7.073 zł.

Poważną kwotę stanowią też zwroty i amortyzacja pożyczek. Do budżetu dołączony został szczegółowy wykaz odłożenia oraz plan jego amortyzacji. W wykazie figuruje 109.889 zł. pożyczek długoterminowych z okresu przed wojną, oraz 50.000 zł. pożyczki krótkoterminowej.

W wydatkach sanitarnych przewidziano: płace 3 lekarzy okręgowych — 2.106 zł., płace 22 akuserek — 2.200 zł., oraz parę drobnych pozycji. W wydatkach na rolnictwo główną pozycję stanowi subwencja dla towarzystw rolniczych na płace instruktorów i akcje w dziedzinie popierania rolnictwa w kwocie 2.100 zł.

Najpoważniejszą i dominującą pozycją w wydatkach są sumy preliminowane na komunikację. Składają się one z wydatków: na utrzymanie dróg powiatowych — 209.700 zł., utrzymanie dróg zdeklasowanych — 14.000 zł., na zasiłki dla gmin na utrzymanie dróg gminnych — 5.000 zł. Oddzielną pozycję w budżecie wydatków nadzwyczajnych stanowi suma 277.870 zł., przeznaczona na rekonstrukcję 17.250 klm. najbardziej zniszczonych dróg.

Gospodarka drogowa niemal w całości opiera się na opłatach drogowych.

Budżet w przytoczonym powyżej układzie, z dołączeniem szczegółowymi wyjaśnieniami złożonych pozycji, stanowi jasny obraz zamierzeń gospodarczych Rady Powiatowej na r. b.

STAN BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIEM.

W związku z pismem okólnem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 11.I—1926 r. L. Pr. 207, nakazującym przedsięwzięcie środków, zmierzających do zatrudnienia bezrobotnych, skonstatowane zostało przy pomocy danych, otrzymanych przez warsz. urząd wojewódz-

ki, tak bezpośrednio, jak i za pośrednictwem Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy, iż bezrobocie dotknęło nie tylko większe ośrodki miejskie, jak Włocławek, Płock, Żyrardów, Kutno, lecz ogarnęło również powiaty o charakterze wyłącznie rolniczym. To ostatnie zjawisko tłumaczy się:

1) czasową emigracją ludności miejskiej, pozbawionej pracy na wieś w nadziei łatwiejszego przetrzymania kryzysu dzięki stosunkom rodzinnym i większej tanioci najniezbędniejszych produktów żywnościowych;

2) wstrzymaniem wzgl. ograniczeniem wszelkich robót o charakterze inwestycyjnym, tak państwowych, samorządowych, jak i prywatnych;

3) ograniczeniem liczby pracowników rolnych, zatrudnionych na folwarkach większej i średniej własności;

4) w odniesieniu do powiatów graniczących z Prusami Wschodnimi brakiem zapotrzebowania sezonowych robotników rolnych, którzy rok rocznie wychodzili do Prus w celach zarobkowych.

Stan bezrobocia w województwie Warszawskim, według danych, zaczerpniętych z Państw. Urzędów Pośredn. Pracy, a pochodzących z drugiej dekady b. m. obrazuje poniższa tablica:

L. p.	Pań. Urząd Pośred. Pracy	Obejmuje powiaty	Liczba bezrobotnych	
			zarejestrowanych	pobierających zasiłek
1	Ciechanów	Ciechanowski, Mławski, Przasnyski	1969	32
2	Pułtusk	Makowski, Pułtusk		
3	Płock	Płocki, Gostyński, Płoński, Sierpecki i m. Płock	2195	208
4	Włocławek	Włocławski, Rypiński, Lipnowski, Nieszawski, m. Włocławek.	3100	603
5	Kutno	Kutnowski, Łowicki		
6	Żyrardów	Błoński, Rawski, Skierniewicki i m. Żyrardów	3000	223
7	Warszawa (ziemski)	Warszawski, Radzyński, Mińsko-Maz. Grójecki, Sochaczewski.	3038	565
Ogółem			13301	1631

Stan bezrobocia w miastach wydzielonych przedstawia się następująco:

1) Płock — zarejestrowanych bezrobotnych 1000
 2) Włocławek „ „ 1700

3) Żyrardów „ „ 1600

Powyższe cyfry dotyczą jedynie bezrobotnych zarejestrowanych; w rzeczywistości na skutek niezarejestrowania się wielu bezrobotnych, stan bezrobocia jest daleko gorszy.

Za jedyną w danej chwili możliwą pracę dla bezrobotnych uważać należy tłuczkę kamienia w związku z budową i konserwacją dróg. Jednak pobudzenie działalności samorządów w tej dziedzinie i umożliwienie tego rodzaju pracy wymaga szeregu warunków, jako to:

1) zaniechanie skreślania w budżetach związków komunalnych wydatków na roboty inwestycyjne;

2) udzielanie samorządom odpowiednich do zamierzonych robót zaliczek ze Skarbu Państwa na poczet opłat drogowych;

3) dopokąd udzielanie na budowę dróg kredytu długoterminowego, względnie zatwierdzanie w razach wyjątkowych, usprawiedliwionych celowością i nieodzownością tych prac, opłat drogowych na cele budowy dróg.

W konsekwencji powyższego stanu rzeczy specjalna Komisja Wojewódzka przy współudziale przedstawicieli urzędów zainteresowanych oraz komisarza oszczędnościowego p. Miklaszewskiego dokonała rozpatrzenia łącznie z sekcją samorządową Centr. Kom. Oszcz. większej części budżetów Pow. Zw. Kom. Woj. Warsz., postanawiając utrzymać budowę dróg w powiatach Błońskim, Mławskim, Przasnyskim, Lipnowskim, Płockim, Gostynińskim, Pułtuskim, Łowickim. Niezależnie od powyższego nasuwa się konieczność prowadzenia szeregu

robót w miastach: Włocławku, Płocku, Żyrardowie i Kutnie.

BIAŁYSTOK. WALKA Z JAGLIĄ.

Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dn. 9-m grudnia r. z. zastanawiał się nad sprawą zwalczania jaglicy w powiecie.

Rozpatrzony został reskrypt Województwa o zwalczaniu jaglicy oraz lekarza powiatowego.

Następnie Wydział Powiatowy ustalił zapoczątkować następującą akcję zwalczania jaglicy w powiecie:

1) zorganizować przychodnie bezpłatne przy szpitalach rejonowych i przy lekarzach rejonowych,

2) zaprowadzić nadzór nad szkołami przez lekarzy rejonowych i izolację w szkołach dzieci chorych na jaglicę, oraz pouczać nauczycieli i dziatwę szkolną o jaglicy i sposobach jej zwalczania.

3) rozdawać ulotki popularne i odezwy pouczające o zwalczaniu jaglicy,

4) delegować przy pomocy stypendjum ministerjalnego lekarzy rejonowych na kursy walki z jaglicą.

Na urządzenie przychodni i zabezpieczenie w odpowiednim instrumencie ze względu na ciężki stan finansowy Wydział Powiatowy postanowił prosić M. S. W. o wyasygnowanie 700 zł. dla każdej przychodni (lokal, opał, światło i służbę zabezpiecza Wydział Powiatowy) nowozałożonej, a które projektowane są, przypuszczalnie w Choroszczy, Wasilkowie i Goniądzu zaś po 200 zł. dla każdej przy szpitalach rejonowych w Gródku, Knyszynie i Zabłudowie.

GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

O ścisłość w przestrzeganiu ustaw.

Jedną z najgroźniejszych chorób społecznych w naszych urzędach państwowych i organizacjach publiczno-prawnych jest nieprzestrzeganie ustaw.

Objaw ten może mieć skutki bardzo groźne, bo przyzwyczajają urzędy i ciała publiczno-prawne do lekceważenia i omijania prawa, które staje się bezsilne; nie jest w możności ukrocić szerzącą się anarchję i bezład w państwie.

Przed oczyma mamy jeszcze fakty, do czego doprowadziło omijanie prawa w Rosji, albo wykonywanie go według swego widzisz w Austrii.

W obawie o nasz byt państwowy, z takimi ofiarami i poświęceniem zdobyty, nie możemy dopuścić do lekceważenia prawa tak przez ciała państwowe jak i publiczno-prawne.

Prawda, że te prawa nie są często najlepsze, że utrudniają nam poważnie prace, ale to nie może nas upoważniać do niestosowania ich w życiu.

Złe prawa lub nieprzystosowanie do życia winniśmy zmieniać na lepsze drogą przez Konstytucję przewidzianą. Na zmianę lub polepszenie prawa mamy możność wpływać przez urobienie odpowiedniej opinii w społeczeństwie, wyrażającej się w uchwałach, memorjałach i rezolucjach. Wyrażna wola społeczeństwa w tej czy innej sprawie poparta odpowiedniemi uzasadnieniami, najczęściej odnosi skutek pożądany.

Spółczeństwo naogół nie wykorzystuje tej drogi i idzie raczej w kierunku zgubnym omijania prawa. Przodują tu niestety ci, którzy winni być stróżami i ścisłymi jego wykonawcami, t. j. urzędnicy i zarządy organizacji publiczno-prawnych.

Przykładów takiego działania znajdziemy wiele. W artykule niniejszym ograniczę się tylko do stosowania obowiązujących ustaw w organizacji samorządu gminnego.

Zauważyłem w szeregu powiatów b. Kongresówki

zaniechanie zwoływania zgromadzeń gminnych. Tak zarządziły niektóre wydziały powiatowe, a inspektorzy samorządu gminnego wprowadzili to w życie. Wszystkie sprawy uchwałodawcze przeniesiono na rady gminne, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustaw.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zgromadzenie gminne jest ciałem nieodpowiedniem do pracy uchwałodawczej, że po wydaniu Dekretu z d. 27 listopada 1918 r., który rozszerzył udział ludności w zgromadzeniu gminnym, a zatrzymał określenie prawomocności przez połowę uprawnionych do głosu, utrudnił zwołanie prawomocnego zebrania.

Projekt nowej ustawy gminnej znosi zupełnie zgromadzenie gminne. Rządowy projekt w tym zakresie nie był zaczepiony przez żadne stronnictwo i w drugim czytaniu na Komisji Administracyjnej został uchwalony.

Ale to jeszcze nie dowodzi, aby Wydziały Powiatowe mogły przed ostateczną uchwałą same się rozporządzić w tym zakresie, dając tak wybitny przykład nieposzanowania ustaw obowiązujących. Przecież są one postawione, jako władze nadzorcze, do przestrzegania ścisłego wykonywania przez organa gminne prawa obowiązującego.

Ludność widzi to pogwałcenie, bo dużo już jest takich, którzy ustawy gminne znają i wiedzą, że zgromadzenie gminne nie zostało jeszcze ustawowo zniesione, że jest to tylko widzimisie wydziału powiatowego.

Czy to nie stwarza niechęci i niezadowolonia z działalności samorządu powiatowego?

Kiedy zgromadzenie gminne zostanie zniesione, jako ciało uchwałodawcze, to i wtedy byłoby pożądane zwoływanie zebrań przynajmniej raz do roku dla wysłuchania sprawozdania z wydanych funduszów i z prac, dokonanych w ubiegłym roku. Uświadomiłoby się przez to ludność o postępach pracy samorządowej, sprostowało błędne opinie i zarzuty.

Bardzo często ma również miejsce nieprzestrzeganie ustaw przy zatwierdzaniu budżetów. Wydziały Powiatowe nie przestrzegają tego, aby budżety były poddawane obradom Zgromadzenia gminnego i dopiero gdyby dwukrotnie przez zgromadzenie nie zostały uchwalone — mogą na wniosek rady gminnej ustalić budżet gminny.

Tymczasem robią się często dalekoidące uproszcze-

nia w sposobie uchwalania i zatwierdzania budżetu. Nie przestrzega się, które pozycje budżetowe mogą być, w myśl obowiązujących ustaw, wstawione przymusowo lub zwiększone, a które są nienaruszalne, o ile prawomocną uchwałą zostały powzięte.

Wiele wydziałów wszystkie pozycje jednakowo traktuje. Kreśli je bez najmniejszych skrupułów, podnosi, zmniejsza i wstawia nowe pozycje budżetowe.

Jest to ze stanowiska samorządowego rzecz niedopuszczalna. Bo w czym się samorząd streszcza, jeżeli nie może przejawić swojej woli w uchwałach budżetowych? Bez możliwości uchwalenia budżetu nie ma samorządu gminnego czy powiatowego.

Oburzamy się często na władze, sprawujące nadzór nad samorządem powiatowym, że wtrącają się w szczegóły, nie mając do tego ani prawa, ani odczucia potrzeb miejscowych, a to samo często stosujemy do gmin. Prawda, że w stosunku do gmin należy być bardzo często przewodnikiem, ale przewodnikiem życzliwym, uprzedzającym fakty, a nie gwałcącym ich wolę wbrew ustawom.

Gdy zajdzie fakt, który wydział powiatowy nie może zaakceptować w budżecie, należy się odnieść do władz gminnych i spowodować odpowiednią uchwałą. Przez stosowanie tego rodzaju praktyki uniknęłoby się zatargów, narzekań, a przede wszystkim gwałcenia zasad i ustaw samorządowych.

Niepodobna wyliczać tych wypadków, gdzie nie są ustawy ściśle w samorządzie stosowane. Ale na jeden fakt chciałbym jeszcze zwrócić uwagę. Oto w wielu powiatach gminy wbrew ustawie zostały pozbawione całkowicie wpływu na sekretarzy i pomocników gminnych. Wszelkie zwalnianie i nominacje sekretarzy oraz pomocników odbywają się poza udziałem władz gminnych.

Jest to również fakt wyraźnego lekceważenia ustaw obowiązujących, co w samorządzie miejsca mieć nie powinno.

Samorząd jest nie tylko organem administracyjnym państwa, ale przede wszystkim jest organizacją, wychowującą społeczeństwo, musi więc być przykładem w zakresie praworządności i poszanowania ustaw.

A. Bogusławski.

W sprawie pokrywania kosztów opieki za ubiegłe lata.

Zdarzają się od czasu do czasu na terenie b. Kongresówki wypadki żądania od gmin zwrotu kosztów opieki zakładowej za osoby, przynależne do tychże gmin za czas ubiegły przed wejściem w życie ustawy o opiece społecznej. Świeżo magistrat m. Warszawy pismem z dn. 22.9—1925 r. żąda od jednej z gmin wiejskich zwrotu kosztów opieki za okres od 1.1—1916 r. do 21.7—1924 r. w sumie zł. 2638 za syna przynależnej do tej gminy, t. j. zapisanej do ksiąg stałej ludności. Żądanie przytoczone jest zaopatrzone rygorem doliczania

5½% „kosztów administracyjnych”, o ile należna suma nie zostanie wpłacona w ciągu dni 14.

W związku z powyższą i podobnymi sprawami zachodzi pytanie:

1) czy gmina, utrzymująca zakład opiekuńczy, jest uprawniona do żądania kosztów opieki za okres poprzedzający wejście w życie ustawy o opiece społecznej z dn. 16.8—1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 92, poz. 726), to jest do dn. 21.III—1924 r. i to za 9 lat wstecz. Tembardziej, że nie komunikowała gminie o utrzymywaniu

w zakładzie wychowawczym chłopca, przynależnego do tejsze gminy, ani też nigdy uprzednio nie żądała zwrotu wyłożonych kosztów;

2) czy należą się odsetki za zwłokę w razie nieuiszczenia w ciągu dni 14 należnej sumy.

Przepisy prawne, obowiązujące na terenie b. Kongresówki przed r. 1914, nie nakładały na gminy *powszechnego przymusu opieki społecznej*. Tylko koszty kuracyjne obciążały gminy przynależności — w razie skonstatowania ubóstwa leczonego i braku osób, które możnaby było w zastępstwie pociągnąć do pokrycia tychże kosztów (rozporządzenie Komisji Rząd. spraw wewn. i duchownych z dn. 17.X—1859 r.)

Wprawdzie ukaz z dn. 2 marca 1864 roku o urzędzeniu gmin wiejskich *uprawnia* gminy wiejskie do ponoszenia wydatków na cele opieki społecznej, a ukaz z dn. 19.VI—1870 o zarządzie zakładami dobroczynności (Dz Pr. Kr. Pol. T. 70, strona 195) uprawnia gminy do utrzymywania dla własnych mieszkańców zamkniętych zakładów dobroczynności, nie przekazanych powiatowym i wojewódzkim radom dobroczynności, — to jednak gminy te były obowiązane przyjmować do własnych zakładów dobroczynności przynależnych obcych gmin o tyle, o ile te gminy przyznały tym zakładom z bieżących dochodów, względnie z rozkładów specjalnych odpowiednie zasiłki (art. 60 i 61). Odwrotnie, jeżeli gmina dobrowolnie zasiłku nie wyznaczyła, względnie dobrowolnie nie zobowiązała się do ponoszenia kosztów opieki zakładowej, gmina, utrzymująca zakład opiekuńczy, nie miała prawa do zwrotu kosztów opieki za osoby, do zakładu przyjęte.

Władze okupacyjne niemieckie rozp. Gen. Gub. Warsz. z dn. 5.12—1916 r. (Dz. Ust. G. G. W. Nr. 56, poz. 212) włożyły na gminy polityczne obowiązek ponoszenia kosztów wsparcia. Po wyjściu okupantów związku samorządowe, utrzymujące zakłady opiekuńcze, często zwracały się do gmin przynależności o zwrot kosztów opieki, powołując się na wyżej przytoczone rozp. i w wielu wypadkach należne kwoty otrzymywały (co winno się uznać ze względów społecznych za wskazane). Jest rzeczą jednak wątpliwą, czy rozp. Gen. Gub. Warsz. z dn. 5.12—1916 r. miało na uwadze poza dołączonymi kosztami wsparcia również koszty opieki zakładowej, jak również należałoby mieć poważne zastrzeżenie, co do mocy obowiązującej wspomnianego rozporządzenia po wyjściu okupantów. Nakładało ono na gminy nowe obowiązki, zmieniając dawne przepisy, co jest sprzeczne z przepisami prawa międzynarodowego (art. 15 Konwencji Haskiej).

Dotychczas żadne przepisy prawne, ani też decyzje władz miarodajnych nie rozstrzygnęły wątpliwości powyżej poruszonej.

Ze stanowiska władz, zajętego w całym szeregu okólników, wydanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (np. z dn. 10.I—1919 r. 18444-56264, z dn. 14.IV—1919 r. 27256-8910, z dn. 8.VII—1919 r. 60933-A.O. 7416) wynika, iż to Ministerstwo stęgło całkiem na gruncie dawnych przepisów prawnych, mówiąc jedynie o kosztach kuracyjnych i polecając pokrywanie kosztów za leczenie ubogich żydów — gminom wyznaniowym żydowskim-

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej również

nie wypowiedziało się w omawianej sprawie (Min. Pr. i Op. Społ. nie wydało okólnika z dn. 24.11—1924 r. Nr. 2338, na który powołuje się magistrat m. Warszawy).

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, iż *obowiązek* ponoszenia kosztów opieki zakładowej został włożony na gminy polityczne dopiero z dniem wejścia w życie ustawy o opiece społecznej z dn. 16.8—1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 118, poz. 726), t. j. z dniem 21 marca 1924 r. I jeżeli chodzi o omówiony na wstępie konkretny wypadek, gmina jest obowiązana do poniesienia kosztów opieki za czas od 21.3 do 21.7—1924 r., t. j. za 4 miesiące.

Co do pozostałych kosztów, to takowe w związku z § 4 przepisów wykonawczych z dn. 24 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. № 38, poz. 404) i ustępem końcowym art. 21 ustawy o opiece społecznej należy uznać za przedawnione.

Do doliczania kar i odsetek w wypadku opóźnienia się z uiszczeniem kosztów opieki społecznej związku komunalne nie są uprawnione. Nie da się bowiem w danym wypadku zastosować przepisów ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należnościach stemplowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie kosztów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721), które z mocy art. 55 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. № 94, poz. 747) mogą związku samorządowe stosować jedynie w odniesieniu do danin samoistnych.

Omawiając powyżej stan prawny w dziedzinie kosztów opieki i kosztów kuracyjnych, nie chcę podkreślać słuszności oddzielania tych spraw. Uważam koszty kuracyjne za pewną formę opieki społecznej i jeżeli specjalnie nasuwa się konieczność traktowania o kosztach kuracyjnych, to jest to jedynie wpływem specjalnych warunków prawnej natury.

Stoję również na stanowisku, iż ustawa o opiece społecznej z dn. 26 sierpnia 1923 r., regulując obowiązek opieki wogóle, dotyczy również i kosztów kuracyjnych. Wynika to zarówno z definicji opieki społecznej, zawartej w art. 1, jak i z brzmienia art. 3 ustawy, który do zaspokojenia niezbędnych potrzeb do życia zalicza pomoc w dziedzinie higieniczno-sanitarnej, oraz pomoc w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy. Tak również reguluje sprawę opieki ustawodawstwo niemieckie, na którym wzorowana jest polska ustawa o opiece społecznej.

W powyższym duchu była początkowo interpretowana ustawa o opiece społecznej przez wiele związków komunalnych, co miało duże znaczenie ze względu na odrębne uregulowanie nabycia praw do opieki (roczne zamieszkanie). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stało jednak na stanowisku, iż ustawa wspomniana kosztów kuracyjnych nie reguluje, w konsekwencji czego obserwuje do obecnej chwili na terenie b. zaboru rosyjskiego nader dziwny stan rzeczy: do pokrywania kosztów kuracyjnych pociąga się po dawnemu gminę przynależności, zaś do pokrywania pozostałych kosztów opieki gminę rocznego zamieszkania.

W obecnej chwili na warsztacie władz ustawodawczych znajduje się specjalna ustawa o kosztach kuracyjnych.

St. Pachn.

Z GMIN.

NOWE KASY GMINNE
POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE

W „Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego” Nr. 13 ogłoszono o założeniu gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych w następujących miejscowościach: w *Chrzanowie* pow. Janowskiego z kapitałem zakładowym 2000 zł.; w *Mordach* pow. Siedleckiego, kapitał zakładowy 8,000 zł.; we wsi *Podawcach* gm. Tarków, pow. Siedleckiego, kap. zakł. 5,000 zł.; w *Wiśniewie* pow. Siedleckiego, kap. zakł. 2,000 zł.; w *Wodynie* pow. Siedleckiego, kap. zakł. 4,180 zł.; w *Żeliszewie* pow. Siedleckiego; w *Starej wsi* pow. Siedleckiego, kap. zakł. 2,000 zł.; w *Zakrzewie* pow. Krasnostawskiego, kap. zakł. 4,700 zł.; we wsi *Krzesk-Stary* gm. Królowa Niwa, pow. Siedleckiego, kap. zakł. 2,000 zł.; we wsi *Modrzew* gm. Pióry, pow. Siedleckiego, kap. zakł. 2,750 zł.; w *Niwiskach* pow. Siedleckiego, kap. zakł. 5,000 zł.; w *Krześlinie* pow. Siedleckiego, kap. zakł. 5,500 zł.; we wsi *Borki-Wyrki* gm. Jasionka, pow. Siedleckiego, kap. zakł. 2,000 zł.; w *Domanicach* pow. Siedleckiego, kap. zakładowy 3,000 zł.

BUDŻETY GMIN POW. BRZEŻAŃSKIEGO
W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Gmin wiejskich jest 72. Mieszkańców w gminach wiejskich 73,404 osób. Ziemi podległej opodatkowaniu na terenie gmin wiejskich 140,636 morgów. Gmin miejskich niewydziałonych 2, mających 15,765 mieszkańców.

Wydatków przewidują gminy wiejskie na rok: 1926 — 135,668 zł., gdy w 1925 — 282,333 zł.; gm. miejskie w 1926 r. przewidują 257,835 zł. zwyczajnych wydatków i 13,950 zł. nadzwyczajnych, w 1925 r. preliminowały 137,245 zł. wydatków zwyczajnych i 8,750 zł. nadzwyczajnych.

Niedobór w gminach wiejskich wynosi 2,576 zł.

Wydatki powiatowego związku komunalnego preliminowano w 1926 r. zwyczajnych 481,191 zł. i nadzwyczajnych 9,809 zł.; w 1925 r. zwyczajnych 303,220 zł., nadzwyczajnych nie przewidywano.

W stosunku do ilości mieszkańców wydatki w gminach wiejskich w 1926 r. wyniosą 1,8 zł. na głowę; w gminach miejskich 17,2 zł.; w powiatowych związkach komunalnych 5,5 zł. na głowę.

BUDŻET GM. JUNIKOWO
W POW. POZNAŃSKIM.

Mieszkańców gmina posiada 850 osób. Ilość hekt. opodatkowanych 500. Wydatki zwyczajne preliminaruje się na 1926 r. w sumie 2,480 zł., nadzwyczajne 1,183 zł., razem 3,663 zł., gdy w 1925 r. 2,046 zł.. Dochody zwyczajne 3,303 zł., nadzwyczajne 360 zł., razem 3,663 zł., gdy w 1925 r. 2,046 zł.

Wydatki dzielą się, jak następuje: administracja i wydatki rzeczowe 680 zł., o 310 zł. mniej niż w roku zeszłym, opieka społeczna 300 zł., o 150 zł. więcej niż w roku zeszłym, utrzymanie dróg gminnych 200 zł.,

o 150 zł. więcej, składki szkolne 1,200 zł., o 176 zł. mniej niż w roku zeszłym. W nadzwyczajnych wydatkach wstawiono na nadbudowanie domu gminnego 1,187 zł.

Dochody gmina przewiduje z czynszu dzierżawnego 308 zł., z dodatku do państwowego podatku gruntowego 376 zł., z konsumcyjnego 166 zł., z podatku od publicznych zabaw 25 zł., od polowania 100 zł., od umów o przeniesienie nieruchomości 1032 zł., z podatku od lokali i mieszkań 1,236 zł. W nadzwyczajnych dochodach widzimy 360 zł. ze sprzedaży majątku gminnego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zebranie osadzkie w Sławatyczach w pow. Włodawskim postanowiło przystąpić do budowy szkoły 7 klasowej w Sławatyczach, ofiarując na ten cel plac pod budowę o przestrzeni około 5 morgów i dobrowolnie opodatkować się na ten cel na sumę 10,000 zł., która to kwota ma być zebrana w r. 1926 i 1927.

SPRAWY ROLNE.

Rada gminna w Romanowie pow. Włodawskiego postanowiła odnieść się do Sejmiku z wnioskiem o wstawienie do budżetu sejmikowego etatu na drugiego instruktora rolnego, celem szerzenia kultury rolnej wśród rolników, gdyż jeden instruktor nie jest w stanie z powodu rozległości powiatu podjąć pracy.

SCALANIE GRUNTÓW.

Gmina *Latowicze* w pow. Mińsko-Mazowieckim rozpoczęła pracę nad scalaniem gruntów, których w szachownicy ma około 5 tysięcy morgów.

OCHRONA LASÓW.

Zebranie wioskowe w *Wolczynach Zbereżu* pow. Włodawski, postanowiło wzbronić samowolnego wyrębu drzewa w lesie gromadzkim i zleciło wybranym gajowym, aby winnych przekroczenia uchwały kierowali na drogę sądową. Uzyskane wyrokami sądowymi sumy ma sołtys przechowywać i wyrachowywać się przed zebraniem co pół roku, które postanowi sposób zużytkowania zebranych funduszy.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

Wojewoda Warszawski, biorąc pod uwagę częściowe zdekompletowanie Rady Miejskiej m. Grodziska oraz przychyłając się do życzenia tejże Rady, wyrażonego w deklaracji uchwalonej na posiedzeniu 17 listopada 1925 r. (patrz Nr. 52 „Samorządu” z roku ub.), zarządzeniem z dn. 21 stycznia b. r. rozwiązał pomienioną Radę, rozpisując jednocześnie nowe wybory.

Za dzień zarządzenia wyborów został wyznaczony 5 luty b. r., wobec czego głosowanie przypadnie na niedzielę 7-go marca b. r.

WYBORY NOWEGO BURMISTRZA.

Na skutek podania się do dymisji burmistrza miasta Dobrej, pow. Tureckiego, p. Józefa Moszczyńskiego, przyjętej przez władzę nadzorczą, zostały dokonane dnia 4 b. m. wybory nowego burmistrza.

Wybrano burmistrzem w Dobrej p. Tomasza Muszyńskiego, sekretarza magistratu, zajmującego poprzednio stanowisko sekretarza w gminie Skotniki.

ZMIANY GRANIC GMIN.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wydział Powiatowy w Nieświeżu opracował projekt zmian granic między poszczególnymi gminami w powiecie. Projekt ten będzie przedstawiony do zatwierdzenia wyższych władz. Zamierzone są zmiany w granicach m. Nieświeża, gm. Łañskiej, Kleckiej, Howeźniańskiej, Snowskiej, Horodziejskiej, Mirskiej, Hrycewickiej, wreszcie Zuchowickiej, do której byłaby przyłączona część gm. Połoneckiej z pow. Baranowickiego. Gm. Lisuńska ma być zupełnie zniesiona i podzielona między Łañską a Howeźniańską.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 30.12 — 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 1, poz. 5, r. 1926) została utworzona z osady *Krośniewice*, położonej w gm. wiejskiej *Krośniewice*, pow. Kutnowskiego (woj. Warsz.), nowa gmina miejska pod nazwą *Krośniewice*.

Jest to już 31-sza miejscowość na terenie b. Kongresówki, podniesiona do godności miasta po wydaniu Dekretu o sam. miejskim z dn. 4.II — 1919 roku (Dz. Pr. P. P. Nr. 13, poz. 140).

Na wspomnianą gminę miejską został jednocześnie rozciągnięty — wyżej cyt. rozporządzeniem — Dekret o sam. miejskim z kolejnym numerem 181, — tyleż bowiem gmin miejskich liczy obecnie obszar b. Kongresówki.

Wniosek w przedmiocie podniesienia osady *Krośniewice* do godności miasta powzięła Rada Wojewódzka z następujących motywów:

1) osada posiada charakter miejski, jest dość uprzemysłowioną, ma widoki rozwoju przez swe położenie geograficzne i dogodne warunki komunikacyjne;

2) ludności posiada według spisu z r. 1921—3709 osób (w czem 40% żydów); według stanu z dn. 1.X—1925 r. — 3901 (w czem ludności żydowskiej 39,67%); po wyłączeniu folw. *Błonie*, wchodzącego klinem w terytorjum miejskie — ludność m. *Krośniewice* liczyć będzie 4,281 osób (żydów 36 $\frac{3}{4}$ %);

3) pomieniona gmina będzie zdolną do prowadzenia samodzielnej gospodarki miejskiej przy należytem wykorzystaniu źródeł dochodowych, przewidzianych ustawą z dn. 11.8—1923 roku (prowizoryczny budżet wykazuje w dochodach 29,210 zł. przy niezupełnem wykorzystaniu wszystkich źródeł dochodowych);

4) utworzenie gm. m. *Krośniewice* nie wpłynie na stan samowystarczalności i intensywności gospodarki gmin wiejskich *Krośniewice* i *Błonie*, bowiem obszar gm. wiejskiej *Krośniewice* będzie wynosił jeszcze z górą 17,000 morgów i około 6,400 osób; zaś obszar *Błonie* po ew. wydzieleniu 1,500 morgów (folw. *Błonie*) liczyć będzie około 10,000 morgów z 5,700 mieszkańcami.

Obecnie Urząd Wojewódzki przystępuje do wyda-

nia zarządzeń w przedmiocie powołania Rady miejskiej i Magistratu m. *Krośniewic*.

Ze względów technicznych narazie folwark *Błonie* nie został włączony do miasta *Krośniewic*, co jednak nie stoi na przeszkodzie, aby reprezentacja miejska wystąpiła w najbliższym czasie z odpowiednim wnioskiem.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 20.XII ub. r. utworzona została samoistna gmina *Konopnica* w pow. Zborowskim w Małopolsce Wschodniej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 30.XII ub. r. na miejsce zniesionych obszarów dworskich *Lutowo* i *Sobiesiednie* w pow. Poznańskim utworzona została gmina wiejska *Batorcwo*.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 27 z. m. zniesiono granice gmin *Lubień* i *Chodecz* w pow. Włocławskim, granice gm. *Krześlin* i *Tarków* w pow. Siedleckim, granice gm. *Niemowickiej*, *Bereżnickiej*, *Lubikowickiej*, *Włodzimierzeckiej*, *Rafałowickiej* i *Horodeckiej* w pow. Sarnieńskim.

POMOC BEZROBOTNYM.

Sprawą bezrobocia zajmuje się nie tylko rząd, lecz i samorządy. Miasto *Warszawa*, a następnie *Łódź* i *Wilno* zdecydowały się utworzyć osobny fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych. W *Warszawie* fundusz taki powstaje ze 100% podwyżki podatku od przedmiotów zbytku i od psów oraz 5 groszowej podwyżki ceny biletów tramwajowych. W *Łodzi* taki fundusz ma się stworzyć z opodatkowania biletów tramwajowych, w *Wilnie* z nadwyżki za prąd elektryczny i ze zwiększonych wpływów z podatków od widowisk.

W tym zakresie pobudza do pracy samorządy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, coż kiedy jednocześnie w budżetach związków komunalnych skreśla wydatki inwestycyjne, z podatków pokrywane.

W SPRAWIE KASOWANIA ZNACZKÓW STEMPOWYCH W KASACH GMINNYCH.

Ministerstwo Skarbu wydało następujący okólnik w sprawie uprawnień do kasowania znaczków stemplowych, udzielonych dla kas gminnych.

„Warszawa, dnia 19 grudnia 1925 r.

Okólnik L. DPO. 7949.VII.25.

Do Izb Skarbowych: w *Warszawie*, *Kielcach*, *Łodzi*, *Białymstoku*, *Lublinie*, *Wilnie*, *Brześciu nad Bugiem* i *Łucku*.

Ministerstwo Skarbu zezwala aż do odwołania, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. Nr. 118, poz. 1069) — gminnym kasom wiejskim pożyczkowo-oszczędnościowym na kasowanie znaczków stemplowych na wekslach przekazowych, wystawionych przez kasę, oraz na wekslach własnych, płatnych na rzecz kasy lub na jej zlecenie, w sposób następujący:

Kasowanie znaczków stemplowych, przeznaczonych do opłaty, względnie dopłaty stempla od weksli przekazowych, wystawionych przez kasę, oraz od weksli własnych, płatnych na rzecz kasy lub na jej zlecenie, jak również od prolongat, umieszczonych na tych weks-

lach (przekazowych i własnych) ma nastąpić, z wyjątkiem niżej wskazanym, w terminach, określonych w art. 8 ustawy z dnia 26 października 1921 r. o opłatach stemplowych od weksli (Dz. U. R. P. z r. 1922, Nr. 33, poz. 313) w ten sposób, iż kasa odciska na znaczku swą pieczęć, przyczem część odcisku ma pozostać na znaczku, a część na otaczającym go papierze lub na sąsiednim znaczku i że datę skasowania, o ile nie jest uwidoczniona przez odcisk pieczęci, wpisuje kasa na każdym znaczku cyframi, atramentem lub ołówkiem atramentowym. Znaczki należy naklejać w sposób przewidziany w §§ 5 — 8 rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 317). Kasowanie znaczków stemplowych, przeznaczonych do opłaty względnie dopłaty od weksli własnych, płatnych na rzecz kasy, lub na jej zlecenie, ma nastąpić w dniu otrzymania weksla przez kasę.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu, na podstawie p. 9 Przepisów Wykonawczych do rozporządzenia b. G. G. Warsz. z 19 lipca 1916 r. Dz. Rozp. Nr. 40, poz. 128, zezwala aż do odwołania, wymienionym kasom, znajdującym się na obszarze, na którym obowiązuje obecnie cytowane rozporządzenie b. G. G. Warsz., na kasowanie znaczków stemplowych na obligacjach i prolongatach w sposób, wskazany w p. 7 lit. 3 i p. 9 ustęp 2 cytowanych przepisów.

Co się tyczy kas, położonych na obszarze b. okupacji austriacko-węgierskiej i administracyjnego okręgu wileńskiego, to powyższe kasy są uprawnione do kasowania znaczków stemplowych na obligacjach w myśl obowiązujących przepisów, a mianowicie art. 118 rosyjskiej ustawy stemplowej z r. 1903 i art. 27 dekretu Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z 27 grudnia 1921 r. Nr. 446.

Za Ministra Skarbu (—) Werner
w. z. Dyrektora Departamentu”.

KURS DLA PROWADZĄCYCH KASY GMINNE.

Państwowy Bank Rolny, pragnąc umożliwić rachmistrzom, skarbnikom i wogóle członkom władz Kas Gminnych, dokładniejsze poznanie rachunkowości i zasad prowadzenia tychże Kas, urzędują w dniach 3, 4, 5 i 6 lutego r. b. 4-dniowy kurs prowadzenia rachunkowości i spraw Kas Gminnych, obejmujących przedmioty według załączonego przy niniejszym programie.

Kurs rozpocznie się w dniu 3 lutego r. b. o godz. 9-ej rano w sali gmachu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, przy ul. Tamka Nr. 1 i trwać będzie do godz. 2-jej min. 35 w sobotę dnia 6 lutego r. b.

Każda Kasa Gminna może wysłać łącznie do 2-ch słuchaczy.

O zamiarze przyjazdu na kurs należy zawiadomić Państwowy Bank Rolny do dnia 20 stycznia r. b. i podać równocześnie liczbę uczestników.

Ponieważ liczba uczestników kursu ograniczona jest do 40 osób, przeto za przyjętych na kurs uważani będą przedstawiciele tych Kas Gminnych, które otrzymają potwierdzenie zapisu.

Wskutek odpowiednich starań P. B. R. uczestnicy kursu przez cały czas jego trwania mogą korzystać z noclegu z pościelą w lokalu Skarbcza Oświaty Ludowej przy ul. Wolskiej Nr. 44, gdzie również mogą otrzymać śniadania i kolacje, przyczem za nocleg opłata wynosi zł. 1,60, za śniadanie i kolację zł. 1,50. Obiady zapewnione w Zakładzie Św. Józefa przy ul. Sewerynow Nr. 14 po zł. 1,60. Ogółem całodzienne życie z noclegiem wyniesie zł. 4,70, czyli za 4 dni zł. 18,80.

Za możliwą zmianę cen powyższych Państwowy Bank Rolny nie przyjmuje odpowiedzialności.

PROGRAM

4-dniowego kursu rachmistrzów i kierowników Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych w dniach 3, 4, 5 i 6 lutego 1926 r.

3 lutego r. b.

9 rano. — Zagajenie i otwarcie kursu.

9,25—10,25. — Rozwój Kas Gminnych do roku 1915, J. Długokęcki.

10,30—11,25. — Ustawodawstwo Kas Gminnych — Rozp. Prezydenta, A. Niżycki.

11,30—12,25. — Zasady rachunkowości. Systemy rachunkowości i wyjaśnienie pojęcia „Winien i Ma”, wykaz systemu amerykańskiego, W. Ludkiewicz i Długokęcki.

Przerwa obiadowa.

4—5,55. — Rachunkowość. Dziennik—Główna; przykłady i prowadzenie, W. Ludkiewicz i J. Długokęcki.

4 lutego r. b.

9—9,55, 10—10,55. — Rachunkowość. Dziennik—Główna; przykłady i prowadzenie, W. Ludkiewicz i J. Długokęcki.

11—11,55. — Ustawodawstwo Kas Gminnych. Statut normalny ze specjalnym uwzględnieniem charakterystycznych cech organizacyjnych, A. Niżycki.

12—12,55. — Zasady Spółdzielczości. Wyjaśnienie istoty spółdzielczości (Pionierzy Roczalscy, Reiffisen) na tle polskiej ustawy o spółdzielniach, J. Długokęcki.

Przerwa obiadowa.

4—4,55. — Spółdzielczość. Organizacja i polityka kredytowa spółdzielczości kredytowej, T. Narbutt.

5—5,55. — Rachunkowość. Dziennik—Główna. Zamknięcie rachunkowe. Asygnarjusz. Księga Kasowa, W. Ludkiewicz i J. Długokęcki.

5 lutego r. b.

9—9,55, 10—10,55. — Rachunkowość. Księga wkładek, książeczka oszczędnościowa i deklaracja wkładów. Księga pożyczek i formy zobowiązań dłużnych. Terminatka, W. Ludkiewicz i J. Długokęcki.

11—11,55. — Ustawodawstwo Kas Gminnych. Statut normalny ze specjalnym uwzględnieniem przepisów o wkładkach i pożyczkach, A. Niżycki.

12—12,55. — Świadczenia ustaw samorządowych na rzecz Kas Gminnych. Budżety i tworzenie kapitału zakładowego Kasy oraz egzekwowanie należności Kas. Uprawnienia stemplowe, p. Lenartowicz.

Przerwa obiadowa.

4—4,55. — Spółdzielczość. Formy spółdzielczości rolniczej i centralne organizacje spółdzielcze, J. Długokęcki.

5—5,55. — Rachunkowość. Księga kolejności zapisów na pożyczki. Księga kosztów administracyjnych, W. Ludkiewicz i J. Długokęcki.

6 lutego r. b.

9—9,55, 10—10,55, 11—11,55. Rachunkowość. Zakładanie i uwiarytelnienie ksiąg. Przechowywanie dokumentów. Inwentarze. Zamknięcie roku i bilans, W. Ludkiewicz i J. Długokęcki.

12—12,55. — Ustawodawstwo Kas Gminnych. Statut normalny ze specjalnem uwzględnieniem organizacji i kompetencji władz Kasy, A. Niżycki.

1—1,45 ,1,50—2,35. — Potrzeby gospodarcze rolnictwa, prof. Z. Ludkiewicz.

Zamknięcie.

ROZPOCZĘCIE KURSU DLA URZĘDNIKÓW GMINNYCH.

W Szkole dla Urzędników Administracji Gminnej, prowadzonej od 1924 r. przez Biuro Pracy Społecznej, odbyło się w dn. 19 b. m. otwarcie czwartego z kolei kursu, na który przybyło 65 słuchaczy ze wszystkich województw b. Kongresówki i kresów wschodnich. Po nabożeństwie w kościele Ś-go Krzyża odbyła się w sali Centralnego Tow. Roln. uroczystość otwarcia, w której wzięli udział oprócz słuchaczy i personelu pedagogicznego, przedstawiciele władz, instytucji społecznych i prasy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sprawujące cały nadzór nad szkołą, reprezentował naczelnik Wydziału Samorządu Ziemiańskiego p. Piwocki.

Po przemówieniach dyrektora St. Miklaszewskiego i kierownika pedagogicznego B. Rutkowskiego, odbył się wykład inauguracyjny prof. J. Beka.

Tegoż dnia popołudniu rozpoczęły się wykłady programowe, które trwać będą do dnia 1 czerwca r.b.

GŁOSY CZYTELNIKÓW W SPRAWIE WYCIĄGÓW Z KSIĄG LUDNOŚCI

W N-rze 2 „Samorządu” p. Tokarski słusznie porusza sprawę wystawiania przez gminy wyciągów z ksiąg ludności stałej oraz wykazywania w nich t. zw. „pochodzenia”.

Dopóki instrukcja o prowadzeniu ksiąg ludności nie ulegnie zmianie, sprawa powyższa rozwiązana być może bardzo prosto, a mianowicie: rubryki, świadczącej o pochodzeniu obywatela, jako sprzecznej z Konstytucją, która tego rodzaju przywilejów nie uznaje, poprostu można nie wypełniać. Czyni to wiele urzędów gminnych. Natomiast zdaniem mojem, rozróżniać należy wypadki, gdzie wyciągi wystawia się specjalnie do nabywania ziemi włościańskiej. Ponieważ obowiązują tu jeszcze przepisy, zezwalające na nabywanie tej ziemi wyłącznie osobom o pochodzeniu włościańskim, przeto tu już tę rubrykę wypełnić należy.

F. M.

Poradnik samorządowy.

1. Urzędowi gminy Godziesze starostwa Kaliskiego.

Odpowiedź: Ustawa o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, p. 406) rozciąga się tak na miasta jak i na wioski.

Na podstawie tej ustawy rozwiązanie umowy najmu domagać się można, gdy zachodzi ważna przyczyna. Za ważną przyczynę między innymi ustawa uznaje, jeśli lokator mimo upominania zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego (jeśli płacił kwartalnie, po upływie 2 kwartałów; miesięcznie po upływie 2 miesięcy). Jeśli przeto lokator rzeczywiście nic nie chciał płacić, ani też nie przysyłał nawet niespornej części komornego pocztą — istnieje podstawa do domagania się eksmisji i sąd nie może jej odmówić.

Oдноśnie domów, stanowiących własność związku samorządowego, art. 11 p. h ustawy daje możność rozwiązania umowy najmu i z innych przyczyn, ale jest to dość kłopotliwe dla gminy.

Aby zaś zmusić lokatora do płacenia czynszu, należy wystąpić do Sądu Pokoju o określenie wysokości komornego. Podstawą do obliczenia komornego jest czynsz przedwojenny, przeliczony w skali 1 rs. = 2 zł. 66 gr. i od tej kwoty przypadający procent za dany kwartał (58%). Jeśli na utrzymanie tego budynku gmina łoży wydatki dodatkowe (t. zw. świadczenia), można żądać zapłaty za te wydatki dodatkowe w części, odpowiadającej wysokości komornego. Jeśli czynsz przed wojną był obliczany za nisko, można do

magać się drogą oględzin i oznaczenia przez biegłych — podniesienia komornego.

2. Urzędowi gminy Mąkolin pow. Płockiego.

Odpowiedź: Dobra donacyjne na mocy ukazu carskiego z 30 listopada (12 grudnia) 1835 r. (Dz. Pr. Nr. 61) nie mogły być „w żadnym wypadku ani one-rowane (obciążane) nowymi zobowiązaniami nad te, jakie do tychże dóbr przy nadawaniu przywiązane zostały, ani w zastaw puszczone, a następnie sprzedawane nietylko z woli samego właściciela, ale nawet za długi i pretensje”.

Ponadto „wydzierżawianie dóbr na jakikolwiek bądź przeciąg czasu było wzbronione”.

Z tych przeto względów przejście wspomnianych 2 morgów na własność gminy należałoby uważać za nieważne, chyba, że na to przejście wyraził swą zgodę Komitet Urządzący, który mógł zezwalać na pewne zmiany w dobrach donacyjnych (np. ustąpienie części gruntów wzamian za zniesienie serwitutu).

Z drugiej jednak strony, ponieważ przejście to rzeczywiście dokonało się i to w formie odpłatnej (zwolnienie od płacenia składki na budowę kancelarii i budynków gminnych); ponieważ posiadanie gminy odpowiadało wszystkim warunkom art. 2229 K. C., ileż posiadanie gminy, trwające zgórą 30 lat było ciąglem, nieprzerywanem, spokojnem, jawnem, niedwuznacznem i pod tytułem właściciela; oraz ponieważ notarialne zawarcie aktu, wymagane dla ważności samego aktu, sta-

ło się bezwarunkowo potrzebne dopiero po wprowadzeniu w Król. Pol. Notarjatu, i że ten wymóg w konkretnym wypadku nie unieważniłby zawartej między gminą a pełnomocnikiem donatarjusza umowy, należy przyjąć do wniosku, że ewentualny proces mógłby rokować korzystne rozstrzygnięcie dla gminy.

Obecnie kompetentnym do rozstrzygnięcia powyższej sprawy jest właściwy Okręgowy Urząd Ziemi. W obecnym stanie sprawy należy raczej poczekać, jakie kroki przedsięwzięcie wspomniany Urząd. I. R.

3. *Pytanie:* P. Czesław Świeżawski z Potoka Górnego zapytuje, czy st. pomocnikowi sekretarza gminnego, jako żonatemu, należy się bezpłatne mieszkanie i opał, w danym razie — na jakiej podstawie; urząd gm. nie daje powyższych świadczeń ani w naturze, ani w pieniądzu.

Odpowiedź: Bezpłatne mieszkanie, opał i oświetlenie należy się tylko sekretarzowi gminnemu. Pomocnikowi sekretarza nie jest gmina zobowiązana dawać tych świadczeń ani w naturze, ani w pieniądzu. Z § 18 rozporz. Prez. Rzp. z dn. 30.XII—1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073) wynika nawet, że jeżeli gmina zgodzi się na pewne świadczenia w naturze na rzecz pomocnika sekretarza, to wartość tych świadczeń powinna potrącić z uposażenia pomocnika.

Natomiast należy się pomocnikowi sekretarza gminnego dodatek na mieszkanie, który dla żonatyh wynosi w miejscowościach, liczących poniżej 10.000 mieszkańców: w grupach uposaż. XII—XVI — 8 zł. 14 gr., zaś w grupach: VIII—XII — 12 zł. 04 gr. miesięcznie.

Poza tem żonatym należy się dodatek ekonomiczny na żonę w wysokości 44 punktów, t. j. obecnie 18 zł. 92 gr. (a po zastosowaniu redukcji uposażeń 18 zł. 16 gr.).

4. *Pytanie:* P. Pisarz gm. Gawrychy zapytuje, czy statut służbowy dla pracowników gminnych obowiązujący od dnia 1 lipca 1925 r. według brzmienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, czy też może obowiązywać dopiero od dn. 1 stycznia 1926 r., jak to Rada gminna gm. Gawrychy uchwaliła.

Odpowiedź: Powyższe pytanie nasuwa wątpliwość, jaki statut Rada gminna uchwaliła. Jeżeli uchwaliła statut służbowy dla pracowników gminnych (jak on w pytaniu został nazwany), to statut ten nie ma nic wspólnego z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073) i Rada gm. mogła ustalić dowolny termin, od którego ten miałby wejść w życie.

Ponieważ jednak w pytaniu powołano się na rozporz. Prezydenta Rzpl., można się domyślać, iż chodzi właśnie o statut etatów stanowisk służbowych pracowników gminnych, który to statut — stosownie do przepisu § 24 rozporządzenia — obowiązywać powinien od dnia 1 lipca 1925 r.

5. *Pytanie:* P. Pisarz gm. Iłosk, pow. Kobyńskie-go, zapytuje, czy Wydział Powiatowy miał prawo skasać w gminie etat pomocnika pisarza gminnego wbrew uchwale Rady gm. i jakie środki prawne przysługują Radzie gm. przeciw decyzji Wydziału.

Odpowiedź: Wydział Powiatowy może skreślić etat pomocnika pisarza gminnego na podstawie § 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073) w związku z ustępem trzecim § 17 rozporządzenia wykonawczego (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 231). Jeżeli gmina uważa za niesłuszną decyzję Wydziału Powiatowego, może wnieść w ciągu dni 14 od dnia doręczenia decyzji odwołanie do Województwa. Podstawą do wniesienia odwołania może być: 1) § 27 rozporz. Prez. Rzpl. z dn. 30.XII 1924 r. (rozwięty § 21 rozp. wykonawczego), jeżeli określenie etatu nastąpiło przy zatwierdzeniu statutu etatów stanowisk służbowych pracowników gminy, 2) § 13 rozporz. Prez. Rzpl. z dn. 17 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 51, poz. 522), jeżeli to skreślenie nastąpiło przy zatwierdzeniu budżetu gminy, wreszcie 3) art. 90 rozp. Kom. Gen. Z. W. o samorządzie gminnym, jeżeli decyzja Wydziału wydana została niezależnie od obu powyższych aktów.

Dla wyczerpania sprawy dodać należy, iż Mstwo Spr. Wewn. w okólniku z dn. 30.6—1925 r. Nr. SZ. 4356-25 wyjaśniło, że w gminach do 4 tysięcy mieszk. powinien być 1 pisarz i ewent. 1 praktykant biurowy, zaś 1 pisarz i 1 pomocnik pisarza powinien być w gminach, mających od 4 do 7 tys. mieszk. H.

6. *Pytanie.* Urząd gminy Pińczów zapytuje, jak postąpić w wypadku, gdy rodzice, nie chcąc ochrzcić dziecka, nie mogą uzyskać w urzędzie stanu cywilnego sporządzenia aktu urodzenia.

Odpowiedź. Zgodnie z art. 71 Kod. Cyw. akta stanu cywilnego wyznań chrześcijańskich są połączone z metrykami kościelnymi, wskutek czego przełożony parafji powinien łącznie z przepisami cywilnymi dopełnić i przepisów kościelnych. W myśl art. 95 tegoż kodeksu obowiązuje termin 8-dniowy dla okazania nowonarodzonego dziecka duchownemu parafji dla sporządzenia aktu urodzenia pod odpowiedzialnością z art. 424 Kod. Kar. Wobec powyższego niema możliwości sporządzenia aktu urodzenia bez dopełnienia obowiązku religijnego.

7. *Pytanie.* P. Franciszek Janicki z gm. Turobin, pow. Krasnostawskiego zapytuje, jakie środki można zastosować względem osób, uchylających się od sprostowania aktów stanu cywilnego.

Odpowiedź. Zgodnie z art. 140 Kodeksu sprostowanie aktów stanu cywilnego może nastąpić jedynie na mocy decyzji sądu, na żądanie stron interesowanych i po wysłuchaniu wniosków prokuratora. Stronami interesowanymi są osoby, których akt bezpośrednio dotyczy, jak również osoby trzecie, np. ewentualni spadkobiercy, którzy w celu udowodnienia swych praw do spadku, mogą żądać sprostowania aktu zejścia osoby zmarłej. Z żądaniem sprostowania aktu może wystąpić również i przedstawiciel urzędu prokuratorskiego w wypadku, gdy sprostowania tego wymaga interes Państwa, np. w sprawach dotyczących wojskowości (art. 1648 Ust. Post. Cyw.).

Uzależniając sprostowanie aktu od żądania stron interesowanych prawo oczywiście nie wprowadza dla stron tych żadnego przymusu, wskutek tego nie można

nikogo zmusić do wystąpienia o sprostowanie aktu (patrz Przewodnik dla urzędów stanu cywilnego Rzewskiego, str. 177).

8. *Pytanie.* Wójt gm. Chorów, pow. Horochowskiego zapytuje, na czyją korzyść powinny być obracane opłaty, pobrane za doręczenie wezwań sądowych.

Odpowiedź. Art. 7 Dekretu z dn. 16 lutego 1918 r. w przedmiocie doręczenia wezwań oraz zawiadomień w sprawach cywilnych przez magistraty i wójtów gmin (D. P. № 5 z 1918 r. poz. 9) uważa opłaty, pobrane za doręczenie, jako wynagrodzenie dla funkcjonariuszów, którzy czynności doręczenia dokonywali.

9. *Pytanie.* Urząd gminy Zasulskiej zapytuje, czy Urząd gminy ma prawo pobierania kosztów egzekucyjnych według taksy dla komorników sądowych za wykonanie orzeczeń karno-administracyjnych starostwa i innych.

Odpowiedź. Urzędowi Gminnemu nie przysługuje prawo pobierania kosztów egzekucyjnych za wykonanie orzeczeń karno-administracyjnych starostwa i innych władz.

10. *Pytanie.* Pomocnik pisarza gminnego z pow. Miechowskiego zapytuje, czy wpis do księgi ludności stałej może być dokonany na podstawie podpisanego przez wójta gminy wyciągu z wykazu kwartalnego, czy też potrzebna jest do tego formalna metryka.

Odpowiedź. § 33 instrukcji o księgach ludności z 1861 r. zezwala zastępować metryki osób, które już przekroczyły wiek popisowy wykazami, nadsyłanymi przez urzędników stanu cywilnego, jednak dla osób w wieku popisowym paragraf ten wymaga koniecznie wyciągów metrykalnych. Wobec wyjaśnienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 czerwca 1920 r., iż urzędnicy stanu cywilnego nie są zobowiązani do załączania do wykazów kwartalnych wyciągów z ksiąg metrycznych w postaci świadectw na drukach, uważam, iż zapis do ksiąg ludności na podstawie sporządzonego przez wójta wyciągu z wykazu kwartalnego, może być dokonany.

11. *Pytanie.* P. Aleksy Androsiuk, gm. Chomsk, pow. Drohiczyńskiego, zapytuje, czy może się domagać wynagrodzenia za pracę biurową w urzędzie gminnym w charakterze praktykanta.

Odpowiedź. Wynagrodzenie za pracę biurową w charakterze praktykanta należy się o tyle, o ile nastąpiło w tym przedmiocie zobowiązanie gminy, względnie wójta. Zobowiązanie takie mogło być zawarte w formie pisemnej umowy, a nawet przyrzeczenia, danego wobec świadków. Jeżeli przyrzeczenie takie miało miejsce, pretensji można poszukiwać na drodze sądowej w trybie powództwa cywilnego zgodnie z art. 1 Kod. Cyw.

E. Kopczyński.

12. *Pytanie.* Jedna z gmin z Kresów Wschodnich zapytuje:

1) jakie przepisy istnieją w przedmiocie likwidacji byłych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych,

2) czy Rada Gminna może powziąć uchwałę w przedmiocie pobrania specjalnej składki na utworzenie kapitału zakładowego gminnej kasy pożyczkowo-oszczędn.

Odpowiedź. 1) W myśl przepisów § 23 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. R. P. № 118, poz. 1069) i stosownie do brzmienia okólnika № 89 Min. Spr. Wewn. z dn. 19 sierpnia 1925 r. № S. F. 1120-25 (Dz. Urz. M. S. W. № 4 r. 1925) w sprawie likwidacji b. gminnych kas pożyczkowo-oszczędn. będzie niebawem wydane specjalne rozporządzenie Ministra Spraw Wewn.

2) W myśl przepisów § 1 i 5 wyżej przytoczonego rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej i rozp. Kom. Gen. Z. Wsch. z dn. 26 września 1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. № 21, poz. 215) odpowiedni fundusz na założenie gminnej kasy pożyczkowo-oszczędn. może Rada Gminna wyznaczyć z bieżących dochodów gminy. Pobranie specjalnej składki na powyższy cel jest niedopuszczalne, gdyż to byłoby sprzeczne z przepisami ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. № 94, poz. 747), ściśle określającej źródła dochodowe związków samorządowych. Suma potrzebna na kapitał zakładowy kasy, musi być więc pokryta z dochodów gminy przewidzianych przez ustawę.

13. *Pytanie.* Jeden z Urzędów gminnych pow. Mankowskiego (patrz pytanie i w Nr. 3 „Samorządu”) zapytuje, czy zgodnie z przepisami art. 3 ustawy z dn. 16 czerwca 1923 r. (Dz. Ust. R. P. № 65, poz. 505) posiadacze kilku posiadłości gruntowych w różnych wsiach danej gminy otrzymują zniżki z tytułu degresji w stosunku do należności podatkowej z każdego kawałka gruntu oddzielnie, czy też w stosunku do łącznej należności podatkowej?

Odpowiedź. Z brzmienia art. 2 i 3 wyżej cyt. ustawy i § 1, 2 i 4 rozporządzenia wyk. z dn. 7 lipca 1923 r. (Dz. Ust. R. P. № 73, poz. 569) wynika, iż degresję należy ustalać w stosunku do łącznej należności podatkowej ze wszystkich posiadłości gruntowych danego płatnika, znajdujących się nie tylko na terenie danej gminy, ale również i powiatu, a nie przekraczającej 4.40 zł. względnie 17.60 zł. (Rozp. Min. Skarbu z dn. 18 grudnia 1923 r., Dz. Ust. R. P. № 134, poz. 1117).

14. *Pytanie.* Urząd gminy Góra, pow. Rawskiego (woj. Warszawskie) zapytuje, 1) czy Magistrat m. Warszawy jest uprawniony do żądania kosztów opieki za okres od 1 stycznia 1916 r. do 21 lipca 1924 r., nie komunikując gminie o utrzymywaniu w zakładzie wychowawczym chłopca, przynależącego do tej gminy, ani też nigdy uprzednio nie żądając zwrotu wyłożonych kosztów; 2) czy należą się temuż Magistratowi koszty zwłoki, nazwane „kosztami administracyjnymi” w wysokości 5½% w razie nieuiszczenia w ciągu dni 14 należnej sumy?

Odpowiedź. Patrz artykuł (str. 100) „W sprawie pokrywania kosztów opieki za ubiegłe lata”.

15. *Pytanie.* Urząd gminy Dangielszki zapytuje, czy wójt gminy może na polecenie i w imieniu starosty karać grzywną na podstawie rozp. Kom. Gen. Z. W. z dn. 16 marca 1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. № I c. 1920 r., poz. 3) za uchylania się od powinności szarwarkowej i jeżeli tak, to czy starosta ma prawo żądać wpłacenia ściągniętej kary do Państwowej Kasy Skarbowej?

Odpowiedź. Przytoczone w pytaniu rozp. Kom. Z. Wsch. upoważnia do wymierzania kary grzywny, wzgl. aresztu starostę, jako urzędnika państwowego, wobec czego pobrane grzywny winny iść na rzecz Skarbu Państwa. Starosta nie jest upoważniony do przekazywania wójtowi swej władzy, wynikającej z mocy powyżej cyt. rozp.

16. **Pytanie.** Pomocnik sekretarza Magistratu miasta Proszowic (woj. Kieleckie) zapytuje, czy Magistrat jest ustawowo obowiązany do przyjmowania na przechowanie dochodów rzeczowych, skonfiskowanych przez straż akcyzową?

Odpowiedź. W myśl przepisów art. 4 ustawy z dnia 14 grudnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. № 5, poz. 37) i § 8 rozp. Min. Skarbu z dn. 24 czerwca 1925 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 576) urząd gminny obowiązany jest przyjąć o każdej porze dnia i nocy zajęte przez organa wykonawcze władz skarbowych przedmioty, jeżeli to jest konieczne celem ustalenia ich pochodzenia, względnie jeżeli posiadacz zakwestjonowanego przedmiotu jest nieznany lub nieobecny. Z powyższego wynika, iż w innych wypadkach obowiązek ten nie istnieje, chyba że zachodzi potrzeba współdziałania urzędu gminnego z wyżej wymienionymi organami (art. 8 cyt. ustawy).

17. **Pytanie.** Urząd gminy Kamień-Koszyrski, pow. Kamień-Koszyrski (woj. Poleskie) zapytuje, w jaki spo-

sób winna być przeprowadzona uchwała w przedmiocie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w gminie miejskiej i jaki organ winien taką uchwałę powziąć?

Odpowiedź. W myśl przepisów art. 4 ustawy z dn. 23 kwietnia 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 37, poz. 210) i art. 2 rozp. wyk. do tej ustawy z dn. 10 września 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 98, poz. 650) oraz rozp. b. K. G. Z. W. z dn. 25 czerwca 1919 r. (Dz. U. Z. C. Z. W. № 7, poz. 45) zakaz omawiany winien być uchwalony w drodze *powszechnego głosowania* na zasadach obowiązujących dla wyborów do rad gminnych i na podstawie ostatnich list wyborczych zwykłą większością głosów. Głosowanie zarządza zarząd gminny bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie jednej dziesiątej części mieszkańców, mających ukończonych lat 21. Uchwalony zakaz winien być podany do wiadomości władz akcyzowych i politycznych przynajmniej na 2 miesiące przed nastąpieniem tego roku kalendarzowego, z początkiem którego zakaz ma obowiązywać. St. P.

18. **Urzędowi gm. Biała**, pow. Brzezińskiego. W sprawie obowiązujących ustaw o obowiązku pokrywania przez związek komunalny połowy kosztów kuracyjnych za umysłowo chorych vide № 21 „Samorządu”. (Poradnik samorządowy, porada pierwsza).

Książki i pisma nadesłane.

Inż. M. Wojtkiewicz: **Wisła Pomorska**. Nakład T-wa Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce. Warszawa, r. 1926, str. 54.

Cz. Ks. Jankowskiego: „**Teatr dla wszystkich**”, broszura, zawierająca wskazówki organizacyjne i praktyczne dla zespołów amatorskich scen popularnych i ludowych. Wydawnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej. Warszawa, r. 1926, str. 56.

Samorząd miejski, miesięcznik, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Warszawa. Styczeń 1926 r. Treść zeszytu: O organizację Studium Nauk administracyjno-komunaln. ; Nowelizacja ustawy o tymcz. uregul. finansów komunalnych. Kronika: z życia miast. Kronika zagraniczna. Przegląd wydawnictw.

Gmina, pismo, sprawom samorządu gminnego poświęcone. Dwutygodnik. Warszawa. 1 styczeń 1926 r. Treść № 1: Od redakcji; J. Zdanowski: Z Nowym Rokiem; Zamierzenia ustawodawcze w dziedzinie samorządu; Drogi oszczędności w samorządzie; A. Dzierżawski: O nowe wybory do samorządu. Dział prawny. Życie społeczne. Z gmin i powiatów. Kronika. Z piśmiennictwa.

Głos Gminy Wiejskiej, czasopismo, poświęcone sprawom Zrzeszenia Samopomocy Gmin Wiejskich w Polsce. Warszawa. 15 styczeń 1926 r. Treść zeszytu: Od redakcji; W sprawie finansów gmin wiejskich; W. Dunina: Gwiazdka dla gmin; R. S.: W 100-letnią rocznicę śmierci Stanisława Staszica; G.: Osobliwe zarządzanie; P. Świerżawski: Ku rzeczywistej oszczędności; kronika samorządowa; wolne głosy; nowe ustawy i rozporządzenia; dział ekonomiczno-gospodarczy.

Pracownik Samorządowy, miesięcznik, poświęcony sprawom pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i wiejskiego. Grudzień 1925 r. Treść numeru: A. Pacholczyk: O zdrowe warunki

gruntownej naprawy; Min. S. W. w sprawie plac; A. H.: Czy ważna stabilizacja? dr. F. Poznański: Zabezpieczenie emerytalne pracowników samorządowych; R. Grochowski: Stanowisko niepełnie właściwe; W. S.: Związkowe pośrednictwo pracy; Odcinek: I. Stycz: Stefan Zeromski jako organizator świata pracy; Cz. Rokicki: Jak pisać i mówić po polsku (c. d). Kronika: Współpraca związków; sprawy pracowników miejskich, powiatowych i wiejskich; kształcenie, dokształcanie, samokształcenie; z prasy; ruch pracowniczy, z obcych pism pracowniczych i t. d.

Ekonomista, kwartalnik, poświęcony nauce i potrzebom życia. Warszawa, r. 1925. Tom III i IV. Treść: Od redakcji; St. Dziewulski: 25 lat rozwoju gospodarczego na ziemiach polskich; Wł. Zawadzki: O „Teorii produkcji”; E. Lipiński: Zapotrzebowanie pieniądza i t. zw. inflacja bilonowa; J. Splawa-Neyman — statystyczny punkt widzenia w teorii wartości; St. Dziewulski: St. Szczepanowski w 25 rocznicę zgonu; St. Szczepanowski: O szkole polskiego gospodarstwa społecznego; W. Hoyer: Jan Seb. Dembowski, jako ekonomista; G. Simon: Umiejętność ustawodawstwa emigracyjnego; E. Pragierowa: Ustrój i zakres działania Rady Gospodarczej w Niemczech; S. Pszczołkowski: Wskaźniki cen hurtowych w Polsce w latach 1919—1924; Rozbiory i sprawozdania; Bibliografja „Ekonomisty” za lat 25 i t. d.

Młoda myśl ludowa, organ Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej. Warszawa. № 2 zawiera treść: B. Babski: Drogi i bezdroża; J. Dec: Do podstaw Polski ludowej; prof. Z. Ludkiewicz: Znaczenie społeczno-gospodarcze reformy rolnej; I. Wróblewski: Wrażenie ze wsi wielkopolskiej; L. Lutyk: Zeromski i Reymont; Z. Z.: Ze Słowiańskiego Z. Mł. W.; Fr. Wójcik: Nasz drugi Zjazd; L. L.: Z Politechniki Warszawskiej.

KONKURS

Magistrat m. Aleksandrowa-Łęczyckiego ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko SEKRETARZA MAGISTRATU. Uposażenie według VIII gr. uposażeń urzędników państwowych i 15% dodatku komunalnego. Posada do objęcia od 1 marca r. b.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie szkoły średniej i kilkuletnia praktyka samorządowa, oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia biura.

Do podania należy dołączyć: świadectwo szkolne, odpisy świadectw i powołać się na referencję osób poważnych.

Termin składania ofert do 20 lutego r. b.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi,

BURMISTRZ MIASTA
Romuald Pfisterer

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego
w BIAŁEJ

ogłasza

KONKURS

Na stanowisko Sekretarza Rady Powiatowej w Białej Województwo Krakowskie.

Od kandydatów wymagane jest w myśl zatwierdzonego przez Województwo Krakowskie statutu stanowisk służbowych dla pracowników Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego (Rady powiatowej) ukończone studia prawnicze z trzema egzaminami rządowymi i trzechletnia praktyka przy władzach samorządowych lub państwowych.

Posada jest na razie prowizoryczna a po roku może nastąpić stabilizacja.

Do posady tej przywiązane są pobory według VIII względnie VII kategorii płac urzędników państwowych z ewentualnym dodatkiem komunalnym.

Do podania winno być dołączone:

1. Dowody ukończonych studiów (ewentualne odpisy uwierzytelnione).
2. Metryka urodzenia na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat.
3. Świadectwo przynależności.
4. Świadectwa z poprzedniej służby.
5. Własnoręcznie napisany życiorys.

Oferty z powyższymi dokumentami należy składać do tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej najpóźniej do dnia 1-go marca 1926 r.

Posada do objęcia natychmiast.

Tymczasowy Zarząd
Powiatu Autonomicznego w Białej.

SADZONKI WIKLINY

ZAMÓWIENIA NA SADZONKI WIKLINY ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH PRZYJMUJE DO DNIA 15-go LUTEGO 1926 ROKU.

Sadzonki dostarcza się za gotówkę, po otrzymaniu zadatku przy zamówieniu nie niżej połowy obstalunku a resztę przez pobranie kolejowe lub przez Bank za wótrniki listów przewozowych. W poszczególnych wypadkach po uprzednim porozumieniu się udzielany będzie kredyt wekalowy.

Sadzonki do wiosennej kampanji dostarczamy w ilościach dowolnych (nie niżej jednak niż 20 tysięcy, według kolejności zamówień. Pierwszeństwo naturalnie, mają zamawiający, którzy opłacą całość zamówienia z góry.

Ceny obliczone poniżej w partjach wagonowych, co wynosi przeciętnie 500—1000 tysięcy sadzonek. O ile zamówienia nie dadzą połączyć się dla odbiorców jednej i tej samej stacji odbiorczej i jednej tejsze samej odmiany, dolicza się koszt własny opakowania, który wynosi 60 -- 100 groszy za 1000 sztuk sadzonek.

Kolej pobiera koszt przewozu zgóry; opłacone prze nas przewozowe i koszty opakowania zawsze będą pobierane gotówką.

Do dnia 15-go lutego 1926 roku otrzymane zlecenia obliczać będziemy za 1000 sztuk sadzonek na wagonie atacji wysyłającej:

- | | | |
|----------------|-------------------|---------------------|
| 1) Migdałówka | do 30 c/m dług. á | 7 zł., 40 c/m 8 zł. |
| 2) Konopianka | " " " " " " | 5 " " " 6 " |
| 3) Szpagatówka | " " " " " " | 8 " " " 10 " |
| 4) Kaspijka | " " " " " " | 10 " " " 12 " |
| 5) Amerykanka | " " " " " " | 10 " " " 12 " |

Przy zamówieniach prosimy podawać dokładny adres: Imię i nazwisko zamawiającego, miejsce zamieszkania, pocztę, stację odbiorczą kolejową i na czyje imię towar musi być nadany.

Wszelką korespondencję prosimy adresować:

WARSZAWA, ZRZESZENIE SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH, LESZCZYŃSKA 6.

KONTO CZEKOWE P. K. O. — 50-185, NA KTÓRE PROSIMY WPŁACAĆ ZADATKI NA WIKLINĘ.

Pierwszy z najpierwszych,
zawsze najpierwszy!

RE M I N G T O N

To jedyna na świecie najlepsza
Maszyna do pisania.
Modele: Biurowe — „Clche”
oraz przenośne — „Mate”.



Tow. **BLOCK-BRUN**, Sp. Akc.

WARSZAWA,
Hotel Bristol.

Oddziały
w większych miastach Polski,

WALCOWANIE SZOS
WŁASNEMI WALCAMI PAROWEMI
WYKONUJE

W CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ
PRZEDSIĘBIORSTWO

KOWALCZYŃSKI—MARCINIAK

w Poznaniu ul. Staszycy 3. Przedsiębiorstwo istnieje od roku 1904 (dawniej p. f. Vogelsang, a od roku 1920 w polskich rękach) i posiada 11 walców wagi od 10 do 20 tonn, z wozami mieszkalnymi i specjalnymi beczkowozami do polewania. Na życzenie przrywacze do zrywania powłok tłuczniowych. Walczą jednym walcem w sezonie 20 — 25 kilometrów nowych powłok. Dla zapewnienia sobie walca proszę o możliwie rychłe zgłoszenie. Oferty na żądanie.

Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn
Bracia Geisler, Okolski i Pastchke

Warszawa, ul. Leszno 128.

Telefon Nr. 1-98. Adres telegraficzny: „BRAGOP Warszawa”.

Dział I. **Fabryka maszyn**, wyrabiająca maszyny do budowy i konserwacji dróg, a specjalnie **walce parowe i motorowe, gazownie dla silników i do celów przemysłowych, kompresory i pompy powietrzne**. Dział II. **Odlewnia**, wykonująca odlewy żeliwne wszelkiego rodzaju, z własnych lub nadesłanych modeli. Dział III. **Kotłownia**, której wyrobami są zbiorniki do wody, nafty, powietrza i gazów, kotły parowe specjalnie typów ogrzewalnych, konstrukcje żelazne i t. d. Dział IV. **Warsztaty samochodowe**.

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne.

W celu nabycia wyborowych nasion warzywnych, kwiatowych i pastewnych, jak również pięknych drzewek i krzewów owocowych i ozdobnych oraz narzędzi ogrodniczych, radzimy zwrócić się do najstarszych Zakładów Ogrodniczych C. ULRICH, istniejących od roku 1805 w Warszawie przy ul. Ceglanej 11. Filja składu nasion i narzędzi Sienkiewicza 11, dom własny. Cenniki na żądanie.

PORADNIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO
Żórawia; 28, tel. 89-99.

Udziela się wskazówek i pomocy w zakresie lekarskim, prawnym i pedagogicznym.

- dotyczących związków małżeńskich, porad przedślubnych, ciąży i macierzyństwa, opieki nad niemowlęciem, dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym;
- dotyczących zwalczania chorób z wyradniających przede wszystkim zapobiegania im i leczenia, a mianowicie: chorób płciowych, wenerycznych i skórnych ze szczególnem uwzględnieniem skrofui i gruźlicy skóry (wilk), alkoholizmu, morfinizmu, kokainizmu i zatruc zawodowych;
- dotyczących wyboru zawodu, badań fizycznych i psychicznych, uzdolnień kandydatów do zajęć zarówno umysłowych, jak i fizycznych;
- badanie i oświadczenie osób karmiących, oraz badanie pokarmów;
- szczepienie i zabiegi zapobiegawcze (ospa, szkarlatyna i t. d.)

Przyjmuje się wszelkie analizy, zabiegi światłolecznice. **Porady** udzielają się na miejscu oraz w mieszkaniach i zakładach specjalnych Konsultantów.

Przedstawicielstwo Liceum Krzemienieckiego
w Warszawie, Nowy-Świat 21 II p.
telefony Nr. 258-53 i 121-38.

Dostarcza z własnej fabryki wyrobów drzewnych Liceum Krzemienieckiego, deszczulki posadzkowe z najlepszego dębu wołyńskiego, gwarantowanej suchości i pierwszorzędnej jakości. Ceny niskie. Dla instytucji państwowych i samorządowych specjalne udogodnienia.

Biuro czynne codziennie 6—7 wieczór.

EGZYSTUJE OD 1886 R. **K. ARKUSZEWSKI** I S-ka
oddział Warszawski—Inż. S. BUYNO w Warszawie, ul. Dunaj Wąski 42, tel. 198-68. Centralne ogrzewanie i wentylacja, wodociągi, kanalizacja, kąpiele, łaźnie, pralnie mechaniczne, kuchnie parowe, suszarnie.